

## **Opór społeczny Niemców na Dolnym Śląsku w latach 1945–1956**

Zagadnienie oporu społecznego w Polsce po II wojnie światowej od kilkunastu lat jest przedmiotem dociekań historyków zajmujących się najnowszymi dziejami Polski. Przebadano już wiele wątków tej problematyki, do najlepiej rozpoznanych należy kwestia oporu młodzieży i strajków robotniczych<sup>1</sup>. Dotychczas uwaga badaczy koncentrowała się na szerokich kręgach społeczeństwa polskiego bądź poszczególnych jego grupach. Nie badano natomiast oporu społecznego wśród mniejszości narodowych. Na istniejącą lukę badawczą zwrócił uwagę Łukasz Kamiński<sup>2</sup>. Niniejszy tekst o oporze społecznym ludności niemieckiej na Dolnym Śląsku ma choć częściowo ją wypełnić.

Według Kamińskiego opór społeczny to „wszelkie pozainstytucjonalne i żywiołowe działania jednostek lub grup społecznych na polu politycznym, społecznym i ekonomicznym, mające obiektywnie lub subiektywnie charakter sprzeciwu wobec władzy oraz skalę ponadjednostkową”<sup>3</sup>. W tak zdefiniowanej problematyce oporu społecznego dla okresu 1944–1948 mieszczą się plotki i pogłoski, bojkot, dowcip polityczny, demonstracje, postawa ludności na oficjalnych zgromadzeniach publicznych, napisy na murach, ulotki, plakaty niepowielane, anonimy, dopiski na kartach do głosowania, niezgodne z oczekiwaniami władz deklaracje w ankietach (np. podczas spisu ludności lub ankietyzacji), niszczenie materiałów propagandowych, ucieczki za granicę, bunty w więzieniach, strajki robotników, masowe protesty młodzieży, ekonomiczny opór wsi (opór przed kolektywizacją, zaleganie z podatkami i opłatami, opór podczas kontraktacji i oddawania obowiązkowych dostaw) i inne<sup>4</sup>. Przyjęta definicja oporu społecznego pozwala również na nową interpretację znanych i opisanych już w literaturze faktów i zjawisk dotyczących ludności niemieckiej w Polsce.

\* \* \*

Przejawy oporu społecznego ludności niemieckiej na Dolnym Śląsku występowały niemal od pierwszych dni pojawienia się tam Polaków. W 1945 i na początku 1946 r., gdy dopiero

---

<sup>1</sup> Z. Zblewski, *Między wolną Polską a „siedemnastą republiką”*. Z dziejów oporu społecznego na terenie województwa krakowskiego w latach 1945–1947, Kraków 1998; *Młodzież w oporze społecznym 1945–1948*, red. Ł. Kamiński, Wrocław 1996; *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, red. Ł. Kamiński, t. 1–4, Wrocław 1998–2000; *idem*, *Strajki robotnicze w Polsce 1945–1948*, Wrocław 1999; J. Chumiński, *Formy obrony interesów pracowniczych w warunkach totalizacji życia społecznego (1949–1956)*, „Studia Historyczne” 1999, z. 1; *idem*, *Ruch zawodowy w Polsce w warunkach kształtującego się systemu totalitarnego 1944–1956*, Wrocław 1999; Ł. Kamiński, *Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944–1948. Formy pozainstytucjonalnego, żywiołowego oporu społecznego*, Toruń 2000; *Młodzież w oporze społecznym 1944–1989*, red. M. Kała, Ł. Kamiński, Warszawa 2002; *Opozycja i opór społeczny w Łodzi 1956–1981*, red. K. Lesiakowski, Warszawa 2003; Ł. Kamiński, *Ruch oporu, opozycja, opór społeczny [w:] Powstanie czerwcowe w NRD w 1953 r. na tle innych wystąpień antykomunistycznych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej*, red. K. Ruchniewicz, Wrocław 2003, s. 13–19; Ł. Kamiński, A. Małkiewicz, K. Ruchniewicz, *Opór społeczny w Europie Środkowej w latach 1948–1953 na przykładzie Polski, NRD i Czechosłowacji. Wstępny raport z badań*, Wrocław 2004.

<sup>2</sup> Ł. Kamiński, *Polacy wobec...*, s. 10.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 7 nn.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 8; Ł. Kamiński, *Ruch oporu, opozycja...*, s. 17–18.

organizowano polską administrację i zaczynał się napływ osadników oraz przesiedleńców, ludność polska na tym terenie stanowiła *de facto* mniejszość. Na wsi dotychczasowi niemieccy gospodarze oczekujący na wysiedlenie zmuszeni byli opuszczać domy bądź przyjmować pod swój dach polskie rodziny. Bardzo często odmawiali wykonywania takich poleceń albo utrudniali zakwaterowanie nowych obcych rodzin. Nierzadko dopuszczali się świadomego niszczenia dobytku i zabudowań, nie stawiali się też do prac organizowanych przez lokalne władze polskie<sup>5</sup>. Z powodu fatalnej sytuacji aprowizacyjnej i ograniczenia norm żywnościowych ludności niemieckiej dochodziło w niektórych miejscowościach do lokalnych demonstracji (Bielawa, Wrocław)<sup>6</sup>. Na tym tle odnotowano również strajk robotnic niemieckich w Przędzalni Lnu „Wisła” w Wałbrzychu<sup>7</sup>.

We Wrocławiu z powodu wielkich zniszczeń miasta, zagęszczenia ludności oraz niedoboru żywności nastąpiło drastyczne pogorszenie warunków sanitarnych i kondycji zdrowotnej mieszkańców. Zaczęły się szerzyć choroby zakaźne, m.in. tyfus. W takich przypadkach przyjętym zwyczajem było wywieszanie na domach żółtych flag. Na przełomie września i października 1945 r. liczba ognisk tej choroby przybrała niepokojące rozmiary. Jednak władze miasta uznały „takie dekoracje za zbyt liczne i szkodliwe”. Uważano, że Niemcy świadomie usiłują wywołać wrażenie wielkiej epidemii tyfusu w mieście po to, aby odstraszyć polskich osadników (oraz szabrowników, złodziei i bandytów). Przy okazji był to wyraz troski o wizerunek miasta (i władz polskich) z uwagi na pobyt zagranicznych gości<sup>8</sup>.

Ludność niemiecka żywo reagowała na wszelkie wydarzenia na arenie międzynarodowej dotyczące kwestii niemieckiej oraz przemiany zachodzące wewnątrz stref okupacyjnych Niemiec: sowieckiej i zachodnich (później w NRD i RFN). Zmiany nastrojów i zachowania

---

<sup>5</sup> Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej Oddział we Wrocławiu [dalej: AIPN Wr], 145/59, Raport sytuacyjny Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej [dalej: KPMO] w Bolesławcu za okres 1 X–15 X 1945 r., 14 X 1945 r., k. 12; *ibidem*, 145/62, Raport sytuacyjny KPMO w Bystrzycy za okres 10 VIII–25 IX 1945 r., 7 IX 1945 r., k. 55; *ibidem*, 145/64, Raport sytuacyjny nr 6 KPMO w Rychbachu [Dzierżoniów] za okres 30 VIII–8 IX 1945 r., 9 IX 1945 r., k. 54; *ibidem*, 145/56, Raport sytuacyjny Wojewódzkiej Komendy MO na Dolny Śląsk za okres 1–10 X 1945 r., 20 X 1945 r., k. 40; *ibidem*, 145/68, Raport sytuacyjny KPMO w Jaworze za okres 15–30 IX 1945 r., 30 IX 1945 r., k. 12; Archiwum Państwowe we Wrocławiu [dalej: APWr.], Zarząd Miejski [dalej: ZM] Wrocław, 127, Naczelnik Miejskiego Urzędu Obwodowego [dalej: MUO] nr 2 do Wydziału Społeczno-Politycznego ZM we Wrocławiu, Sprawozdanie o stanie bezpieczeństwa, 20 III 1946 r., k. 101. Odrębnym zagadnieniem badawczym jest kwestia oporu społecznego Niemców podczas wysiedleń z Dolnego Śląska. W tym czasie jedni czynili wszystko, aby opuścić Polskę, inni przeciwnie, aby w niej pozostać (APWr., ZM Wrocław, 127, Sprawozdanie sytuacyjne Referatu Administracyjnego MUO nr 2 we Wrocławiu za październik 1946 r., 24 X 1946 r., k. 203–203a; *ibidem*, Sprawozdanie sytuacyjne Referatu Administracyjnego MUO nr 2 we Wrocławiu za grudzień 1946 r., 31 XII 1946 r., k. 262).

<sup>6</sup> Z zeznań aresztowanej uczestniczki demonstracji wynikało, że w Bielawie zachęcał do tego „jeden Ruski” (AIPN Wr, 145/64, Raport sytuacyjny nr 6 KPMO w Rychbachu za okres 30 VIII–8 IX 1945 r., 9 IX 1945 r., k. 55; Pismo naczelnika MUO nr 1 we Wrocławiu do prezydenta Wrocławia z 2 VIII 1945 r. w sprawie manifestacji Niemców domagających się żywności [w:] *Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, t. 4: *Pomorze Gdańskie i Dolny Śląsk*, red. D. Boćkowski, wybór i oprac. dokumentów I. Eser i in., Warszawa 2001, s. 300–301 (dok. 181); Pismo naczelnika MUO nr 1 we Wrocławiu do prezydenta miasta z 8 IX 1945 r. [w:] *ibidem*, t. 4, s. 312–313 (dok. 192).

<sup>7</sup> Po przerwie obiadowej 87 pracownic nie wróciło na swe stanowiska. Brak informacji, jak długo trwała przerwa w pracy (Pismo Pełnomocnika Rządu RP na miasto Wałbrzych do Pełnomocnika Rządu RP na Dolny Śląsk z 12 IX 1945 r. o próbie zorganizowania strajku w Przędzalni Lnu „Wisła” w Wałbrzychu [w:] *ibidem*, t. 4, s. 316 [dok. 196]).

<sup>8</sup> Zalecono naklejanie na drzwiach kamienic i mieszkań nalepek informujących o obecności tej choroby (APWr., ZM Wrocław, 139, Poufne pismo M. Kofty do prezydenta Wrocławia, 3 X 1945 r., k. 171).

odnotowały organa administracji terenowej poszczególnych szczebli, a także urzędy bezpieczeństwa. Po przemówieniu Jamesa Byrnesa w Stuttgarcie<sup>9</sup> zauważono, że Niemcy „podnieśli głowy” (Lubin, Wrocław). Wyraziło się to w wysuwaniu m.in. żądania wydania im kart żywnościowych I kategorii, obrażeniu wicestarosty lubińskiego, w odmawianiu komunikowania się w języku polskim w urzędach obwodowych przez osoby, które znały ten język i przedtem się nim posługiwały<sup>10</sup>. Po utworzeniu jesienią 1949 r. RFN i NRD w gminie Czarny Bór (pow. Kamienna Góra) ludność niemiecka nabrała „większej pewności i zarozumiałości”, a nawet odnotowano „pewien upór do pracy”<sup>11</sup>.

W następnych latach wśród Niemców często obserwowano zjawisko odmowy wypełniania obowiązków w pracy, zwalnianie się oraz unikanie zatrudnienia. Od 1950 r. wynikało to przede wszystkim z chęci opuszczenia Polski. Oprócz skomplikowanych uwarunkowań wewnętrznych sowietysowanego kraju, wiązać to należy niewątpliwie z propagandą prowadzoną w RFN. Na przełomie 1950 i 1951 r. na Dolnym Śląsku w wielu zakładach przemysłowych odnotowano składanie wypowiedzeń umowy o pracę, ponieważ oczekiwano na rychły wyjazd do Niemiec<sup>12</sup>. Należy zaszykalizować również zjawisko pracy Niemców u osób prywatnych. Dotyczyło to głównie kobiet (samotnych i żon górników) zatrudnionych jako służące i opiekunki do dzieci. Władze usiłowały z tym walczyć, podejmując akcję produktywizacji bezrobotnych kobiet. Niemki nie chciały jednak pracować w zakładach państwowych<sup>13</sup>.

---

<sup>9</sup> James Francis Byrnes – sekretarz stanu USA (3 VII 1945–21 I 1947), 6 IX 1946 r. na konferencji w Stuttgarcie wygłosił przemówienie odnoszące się do sytuacji w okupowanych Niemczech, zapowiedział reorientację polityki amerykańskiej w kwestii niemieckiej. Postanowienia poczdamskie w sprawie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej określił jako tymczasowe. Jego zdaniem ich realizacja zależała od przeprowadzenia w Polsce wolnych wyborów oraz od decyzji podjętych na przyszłej konferencji pokojowej.

<sup>10</sup> AIPN Wr, 054/653, Sprawozdanie Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy we Wrocławiu za wrzesień 1946 r., k. 10. Rok wcześniej odnotowywano podobne zachowania Niemców (APWr. Oddział w Kamięcu Ząbkowickim [dalej: APWr. O.KZ], MRN i ZM w Boguszowie, 19, Pismo ZM w Bożej Górze do Referatu Społeczno-Politycznego pełnomocnika rządu RP na Obwód nr 26 w Wałbrzychu o karygodnym zachowaniu się Niemców, 24 XI 1945 r., k. 116). Znamienna jest obserwacja władz Wrocławia na ten temat z początku 1956 r.: „Charakterystyczne jest to, że w okresie 10 lat w Polsce i wśród Polaków żaden z pracowników ludności niemieckiej nie nauczył się po polsku rozmawiać. Niektórzy z nich, pomimo że znają język polski, używają wyłącznie języka niemieckiego, co utrudnia bardzo porozumienie się w pracy” (APWr., Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej [dalej: KM PZPR] we Wrocławiu, 79/IV/42, Informacja Prezydium Miejskiej Rady Narodowej [dalej: PMRN] we Wrocławiu o ludności niemieckiej zamieszkującej we Wrocławiu za okres 1–31 XII 1955 r., k. 67).

<sup>11</sup> APWr. Oddział w Jeleniej Górze, Akta gminy Czarny Bór, 41, Meldunek wójta gminy Czarny Bór J. Kobela o zajściach w dniach 8–22 XI 1949 r., 21 XI 1949 r., k. 37. Wcześniej podobne przypadki zob. Pismo administratora Zespołu Państwowych Nieruchomości Ziemiaków w Oleśnicy do wojewody wrocławskiego z 30 IX 1946 r. w sprawie odmowy powrotu do pracy niemieckich robotników rolnych [w:] *Niemcy w Polsce...*, t. 4, s. 376 (dok. 253).

<sup>12</sup> AIPN Wr, 274/25, Raport sprawozdawczy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu za 1–30 XI 1950 r., 14 XII 1950 r., k. 52; *ibidem*, 274/26, Raport sprawozdawczy WUBP we Wrocławiu za styczeń 1951 r., 13 II 1951 r., k. 39. Według danych PWRN we Wrocławiu poza kontrolą władz polskich (prywatnie i w „innych”) pracowało w 1951 r. 2282, a w 1953 r. ponad tysiąc Niemców (APWr., PWRN, XVIII/275, Dane statystyczne PWRN we Wrocławiu o ludności niemieckiej zamieszkałej w woj. wrocławskim na dzień 1 X 1951 r., k. 11; APWr., PWRN, XVIII/278, Sprawozdanie PWRN we Wrocławiu o sytuacji i realizacji polityki partii i rządu w odniesieniu do ludności niemieckiej w woj. wrocławskim, 5 III 1953 r., k. 4).

<sup>13</sup> APWr., PWRN, XVIII/419, Pismo okólne (tajne) PWRN we Wrocławiu o zatrudnieniu osób prywatnych, 1 I 1951 r., k. 98; APWr., Komitet Powiatowy PZPR [dalej: KP PZPR] w Świdnicy, 173, Protokół z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Świdnicy, 28 II 1952 r., k. 208.

W omawianym okresie największe poruszenie wśród dolnośląskich Niemców wywołało powstanie czerwcowe w Berlinie w 1953 r.<sup>14</sup> Po tych wydarzeniach wśród robotników niemieckich długo utrzymywało się napięcie, które przybierało różne formy oporu społecznego. Wśród Niemców panowało przekonanie, że w Polsce może dojść do podobnej sytuacji. Krytycznie wypowiadali się oni o funkcjonowaniu spółdzielni produkcyjnych. Sądziли, że z ich powodu utrzymują się wysokie ceny żywności. Informatorzy organów bezpieczeństwa donosili o rozmowach, w których Niemcy mocno akcentowali niezgodę na istniejącą polsko-niemiecką granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz deklarowali chęć odwetu na Polakach i państwie polskim. Wykazywali także bierny stosunek do pracy i nawoływali do tego innych, co przyczyniało się do zaniżenia wydajności pracy, m.in. wydobywania węgla w kopalniach. „Szkalowali” również ZSRR. Powstanie berlińskie było impulsem pobudzającym w pewnych sytuacjach do przyjmowania postawy oporu, zwłaszcza jeśli ze strony Polaków dochodziło do ingerencji w sferę zastrzeżoną dla środowiska niemieckiego. Przykładowo w trakcie festynu zorganizowanego przez niemiecki klub sportowy „Górnik” (Nowa Ruda) Polak współodpowiedzialny za imprezę chciał, aby niemiecka kapela zagrała kilka tańców polskich. Herman Hoffman, jeden z niemieckich działaczy sportowych, podburzył wtedy młodzież, która gwizdała w czasie wykonywania polskich utworów. Po festynie zagroził organizatorowi, „by takiego czegoś więcej nie robił”<sup>15</sup>.

W pow. świdnickim zaobserwowano, że ludność niemiecka starała się izolować od pobratymców należących do PZPR. Wśród robotników niemieckich zatrudnionych w państwowych gospodarstwach rolnych powtarzały się natarczywe pytania o możliwość wyjazdu z Polski. W ocenie jednego z członków egzekutywy KP PZPR w Świdnicy połowa Niemców w powiecie była zdecydowanie negatywnie ustosunkowana do ustroju komunistycznego<sup>16</sup>. Sygnały te docierały do KW PZPR we Wrocławiu. Jesienią 1953 r. na jednym z posiedzeń egzekutywy przy okazji omawiania sytuacji w górnictwie dolnośląskim zauważono, że od powstania berlińskiego w czerwcu 1953 r. notowano wzrost liczby awarii w sektorze górniczym oraz złe nastawienie robotników niemieckich do pracy. Pojawiły się wśród nich wypadki demonstracyjnego obniżania wydajności pracy oraz wzmożła się „wroga propaganda”<sup>17</sup>. Krążąca wówczas wśród Niemców plotka głosiła, że mieli być „zdejmovani z dotychczasowych robót, ze stanowisk

---

<sup>14</sup> Zwiększyła się liczba słuchających radiostacji zachodnich, częściej i jawniej w rozmowach wyrażano opinie antyrządzieckie i antykomunistyczne oraz powtarzano nowe plotki, m.in. o podwyżkach cen, co spowodowało masowe wykupywanie artykułów spożywczych (APWr., Komitet Wojewódzki PZPR [dalej: KW PZPR], 74/VIII/26, Meldunek specjalny nr 1 WUBP we Wrocławiu do dyrektora Gabinetu Ministra Referatu Informacji w Warszawie, 19 VI 1953 r., k. 356; *ibidem*, Meldunek specjalny nr 2 WUBP we Wrocławiu, 20 VI 1953 r., k. 359; *ibidem*, Meldunek specjalny nr 4 WUBP we Wrocławiu, 23 VI 1953 r., k. 274). O reakcji w Polsce na powstanie w Berlinie zob. A. Małkiewicz, K. Ruchniewicz, *Polskie reakcje na powstanie w NRD [w:] Powstanie czerwcowe w NRD w 1953 roku na tle wystąpień antykomunistycznych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej*, red. K. Ruchniewicz, Wrocław 2003, s. 89–98; S. Jankowiak, *Wysiedlenie i emigracja ludności niemieckiej w polityce władz polskich w latach 1945–1970*, Warszawa 2005, s. 78–79.

<sup>15</sup> AIPN Wr, 054/6, Sprawozdanie PUBP u Kłodzku o zagadnieniu niemieckim, autochtonów, volksdeutschów i innych w świetle prowadzenia wrogiej działalności rewizjonistycznej za okres 1 I–25 VIII 1953 r., 27 VIII 1953 r., k. 346; APWr., PWRN, I/758, Kwartalne sprawozdanie opisowe PWRN we Wrocławiu w zakresie zagadnień ludności niemieckiej za okres 1 IV–30 VI 1953 r., 10 VIII 1953 r., k. 484–489.

<sup>16</sup> Nieprzychylnie nastawienie Niemców ujawniało się pod wpływem słuchania audycji radiowych z Bonn (APWr., KP PZPR w Świdnicy, 60, Protokół nr 49/53 z posiedzenia KP PZPR w Świdnicy, 14 X 1953 r., k. 203–204; *ibidem*, 179, Protokół nr 1/54 z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Świdnicy, 7 I 1954 r., k. 6).

<sup>17</sup> APWr., KW PZPR, 74/IV/49, Protokół nr 42 z posiedzenia egzekutywy KW PZPR we Wrocławiu, 23 X 1953 r., k. 236. Podobnie sytuację ocenili urzędnicy PWRN we Wrocławiu. Szczególnie odnosiło się to do młodzieży niemieckiej – brygady młodzieżowe nie wykonały planów produkcyjno-wydobywczych (APWr., PWRN, I/762, Informacja z pracy na odcinku grup narodowościowych i ludności rodzimej, Załącznik nr 15 do protokołu z posiedzenia PWRN we Wrocławiu, 22 XII 1953 r., k. 463).

kierowniczych”<sup>18</sup>. Nastroje Niemców pogarszały także decyzje polskich instytucji, np. Główny Urząd Górniczy wydał zarządzenie, że „w dozorze [górnictwym] mogą być zatrudnieni obywatele znający język polski”<sup>19</sup>, a Ministerstwo Górnictwa w Warszawie zalecało, żeby „Niemców nie wysuwać na odpowiedzialne stanowiska” nawet wtedy, gdy pracowali lepiej niż Polacy<sup>20</sup>. Nie może zatem dziwić, że w pierwszej połowie 1954 r. wpłynęło więcej wniosków o wyjazd z Polski niż rok wcześniej. Pisano w tej sprawie także zbiorowe petycje do rządu i KC PZPR<sup>21</sup>.

Z Zachodu przesyłano do Niemców pozostających jeszcze na Dolnym Śląsku (Legnica, Wrocław, Bolesławiec) ulotki nawołujące do wytrwania na rodzinnej ziemi oraz utwierdzające w przekonaniu, że Dolny Śląsk wróci do Niemiec. W 1945 r. w obiegu wśród Niemców znajdowały się ulotki i plakaty propagujące różne scenariusze podziału Niemiec i nawołujące do wytrwania na Śląsku<sup>22</sup>. W ciągu kilkunastu miesięcy od zakończenia wojny skala tego zjawiska zmniejszyła się, ale nie zanikła całkowicie. Latem 1946 r. pojawiły się wzory petycji, które po podpisaniu należało wysłać na adres Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie. Domagano się w nich, aby na zbliżającej się konferencji pokojowej w sprawie Niemiec Śląsk przyłączono z powrotem do państwa niemieckiego, czyli powrotu do granicy z Polską z 1937 r.<sup>23</sup> Na początku 1955 r. z Wałbrzycha zostały wysłane petycje do ambasad ZSRR, USA, Francji i RFN oraz do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, w których domagano się ułatwienia wyjazdu Niemców z Polski z uwagi na ich złą sytuację. Postulowano również, aby kwestię tę omówiono na posiedzeniu ONZ<sup>24</sup>. W 1953 r. pojawił się także pomysł kierowania wniosków o wyjazd z Polski do rządu NRD. W Słupcu (pow. kłodzki) Oswald Zenker (Senker?) zaproponował, aby napisać pismo do rządu wschodnioniemieckiego z prośbą o repatriację wszystkich Niemców, ponieważ źle im się żyje w Polsce<sup>25</sup>.

<sup>18</sup> APWr., KW PZPR, 74/VI/114, Notatka informacyjna o sytuacji i nastrojach wśród ludności niemieckiej, Wrocław, 14 X 1953 r., k. 63–64.

<sup>19</sup> Podano je do wiadomości dyrekcjom kopalni bez konsultacji z KM i KP PZPR w Wałbrzychu, co wpłynęło na pogorszenie się i tak już niewłaściwych nastrojów wśród Niemców. Wkrótce jednak po interwencji zostało ono cofnięte (*ibidem*, Informacja KW PZPR we Wrocławiu o pracy wśród ludności niemieckiej woj. wrocławskiego, 25 X 1953 r., k. 70).

<sup>20</sup> *Ibidem*, Protokół z narady wojewódzkiej w sprawie pracy masowo-politycznej wśród Niemców zamieszkałych w woj. wrocławskim, 26 IX 1953 r., k. 93.

<sup>21</sup> APWr., KW PZPR, 74/IV/60, Informacja o pracy wśród ludności niemieckiej za okres od października 1953 r. [w dokumencie mylnie 1954 r.], Wrocław, 9 VII 1954 r., k. 27–28.

<sup>22</sup> AIPN Wr, 145/64, Raport sytuacyjny nr 7 KPMO w Rychbachu za okres 9–19 IX 1945 r., 19 IX 1945 r., k. 57–58. W pow. dzierzoniowskim nastroje wyczekiwania na rychły powrót administracji niemieckiej, i co za tym idzie przejawy biernego i czynnego oporu, opadły pod koniec października 1945 r. (*ibidem*, Sprawozdanie miesięczne KPMO w Rychbachu, 31 X 1945 r., k. 65; APWr., 145/71, Raport sytuacyjny KPMO w Kamiennej Górze za okres 15 X–15 XI 1945 r., k. 16; APWr., 145/70, Raport sytuacyjny KPMO w Jeleniej Górze, 19 VII 1945 r., k. 17; APWr., 145/68, Raport sytuacyjny KPMO w Jaworze za okres 15 XI–5 XII 1945 r., 4 XII 1945 r., k. 28).

<sup>23</sup> W ulotce była mowa o tym, że niemieckich mieszkańców Śląska wygnali narodowi socjaliści: „My, Ślązacy, którzy rozproszeni jesteśmy po całych Niemczech, mamy tylko jedno życzenie, powrócić do naszej ojczyzny, skąd wygnali nas narod[owi] socjaliści. Prosimy Sojuszniczą Radę Kontrolną, aby przy nadchodzącej Konferencji Pokojowej Rada Kontrolna pozostawiła między Polską a Niemcami granicę z r. 1937 według uchwał poczdamskich” (APWr., 053/862, Pismo WUBP we Wrocławiu do PUBP w Trzebnicy, 18 IX 1946 r., k. 79; APWr., Pismo Referatu III Sekcji I Wydziału I WUBP we Wrocławiu do Referatu III PUBP w Trzebnicy, 10 VII 1946 r., k. 198).

<sup>24</sup> Ustalono, że petycje wysłała jedna osoba. „Z formy deklaracji” wywnioskowano, „że opracowywali ją ludzie nieprzeciętni”. Sprawcy nie ujęto (APWr., 274/28, WUBP we Wrocławiu za styczeń 1955 r., 14 II 1955 r., k. 3; APWr., Sprawozdanie miesięczne WUBP we Wrocławiu za maj 1955 r., 14 VI 1955 r., k. 40; APWr., KP PZPR w Wałbrzychu, 210, Notatka informacyjna o pracy PUBP w Wałbrzychu w 1956 r., a w szczególności po XX Zjeździe KPZR, 23 V 1956 r., k. 248).

<sup>25</sup> AIPN Wr, 054/6, Sprawy dotyczące zagadnienia rewizjonizmu niemieckiego, Kłodzko, 30 X 1953 r., k. 282.

Do 1949 r. wśród ludności niemieckiej krążyły ulotki, w których oprócz istniejącej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej kwestionowano polskość ziem zachodnich, jakoś prowadzonej repolonizacji Śląska oraz tezę propagandy polskiej głoszącą, że niektóre grupy Niemców to zgermanizowani Polacy, w 1945 r. oswobodzeni spod niemieckiej tyranii. Twierdzono również, że zaprowadzony na tych ziemiach przez Polskę pokój to fikcja. Ośmieszano wprowadzane w kraju komunistyczne stosunki gospodarcze, które doprowadziły kwitnącą ziemię śląską do ruiny. W kolportowanych ulotkach wzywano Niemców do jedności, niepoddawania się naciskom polonizacyjnym oraz do przesyłania na Zachód informacji o faktycznej niedoli byłych obywateli Rzeszy Niemieckiej na Śląsku. Wszystko po to, jak pisano, aby „świat dowiedział się o krzywdzie, jaką nam wyrządzono, i aby nas wyzwolił”. Znakiem sprzeciwu Niemców miało być noszenie z „honorem białego krawatu”, który odróżniałby ich „od obcych [tj. Polaków]”<sup>26</sup>. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych Niemcy otrzymywali ulotki, broszury i materiały propagandowe o treści rewizjonistycznej i „szkalującej” NRD z dwóch źródeł: drogą korespondencyjną oraz ze zrzutów balonowych. Z przebadanych akt wynika, że nasilenie akcji balonowej przypadło na pierwszą połowę 1955 r. W marcu w woj. wrocławskim zebrano ponad 5 tys. ulotek w języku niemieckim, czeskim, rosyjskim i węgierskim<sup>27</sup>. W następnych miesiącach liczba zebranych przez organy bezpieczeństwa ulotek w języku niemieckim gwałtownie wzrosła: w kwietniu było ich 4 tys., w maju tysiąc, a w czerwcu 6 tys.<sup>28</sup> Natomiast w pierwszym kwartale skonfiskowano u Niemców 1474 dokumenty zawierające wrogie treści<sup>29</sup>.

Do form oporu społecznego ludności niemieckiej należy zaliczyć uruchomienie z początkiem września 1945 r. szkolnictwa niemieckiego, a od 1946 r. organizowanie nielegalnych przedszkoli, szkół i kursów dla dzieci i młodzieży niemieckiej. Wydaje się, że największa aktywność na tym polu wystąpiła w ostatnich czterech miesiącach tego roku. Obserwowano wtedy na ulicach i w tramwajach dzieci niemieckie z teczkami szkolnymi, czasem w towarzystwie matek (Wrocław, Jelenia Góra, Cieplice-Zdrój). Z przeprowadzonych wówczas rozmów wynikało, że szkoły były bezpłatne, ponieważ nauczycieli opłacał Evangelischer Schulverein. W Jeleniej Górze funkcjonowała szkoła artystyczna przemysłu drzewnego oraz gimnazjum, a we Wrocławiu działały trzy szkoły powszechne przy instytucjach charytatywnych utrzymywanych przez niemiecki kler katolicki i ewangelicki. W ocenie Kuratorium Okręgu Szkolnego Wrocławskiego na Dolnym Śląsku przebywało wtedy 1,5 tys. niemieckich nauczycieli (w tym 149 we Wrocławiu), którzy organizowali tajne szkolnictwo niemieckie. Ustalono czterysta adresów lokali, gdzie odbywały się niemieckie lekcje dla dzieci i młodzieży<sup>30</sup>.

<sup>26</sup> AIPN Wr, 032/286, Odpis tłumaczenia z języka niemieckiego ulotki pt. „Obywatele Hrabstwa [Kłodzkiego]!”, 1949 [?] r., k. 78–79.

<sup>27</sup> AIPN Wr, 274/28, Sprawozdanie miesięczne WUBP we Wrocławiu za marzec 1955 r., 12 IV 1955 r., k. 18.

<sup>28</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie miesięczne WUBP we Wrocławiu za czerwiec 1955 r., [lipiec] 1955 r., k. 48. W czerwcu zebrano po kilkanaście sztuk ulotek w języku czeskim i rosyjskim. W okresie od kwietnia do czerwca przejęto także 1928 broszur ulotnych Józefa Świątły.

<sup>29</sup> Wśród wymienionych dokumentów 1051 zawierało informację (według UBP pogłoskę), że między PCK a Niemieckim Czerwonym Krzyżem nastąpiło porozumienie w sprawie repatriacji (*ibidem*, Sprawozdanie miesięczne WUBP we Wrocławiu za maj 1955 r., 14 VI 1955 r., k. 41; *ibidem*, Notatka informacyjna o przejawach wrogiej działalności w niektórych sprawach pracy operacyjnej w woj. wrocławskim, 5 X 1955 r., k. 57).

<sup>30</sup> AIPN Wr, 032/274, Notatka w sprawie tajnego szkolnictwa niemieckiego, grudzień 1945 r., k. 68; APWr. O.K.Z, MRN i ZM w Bożej Górze, 19, Pismo ZM w Bożej Górze do Referatu Społeczno-Politycznego pełnomocnika rządu RP na Obwód nr 26 w Wałbrzychu o zamknięciu ochronek dziecięcych, 22 X 1945 r., k. 7; APWr., ZM Wrocławia, 257, Pismo kierownika Szkoły Podstawowej nr 8 we Wrocławiu do inspektora szkolnego na m. Wrocław o szkołach i przedszkolach niemieckich, 19 I 1946 r., k. 112; *ibidem*, Pismo kierownika Szkoły Podstawowej nr 14 we Wrocławiu do Inspektoratu Szkolnego we Wrocławiu w sprawie szkół niepol-

Częściowo za ten stan odpowiedzialni byli komendanci radzieccy, którzy wezwali całą ludność niemiecką, nie wyłączając nauczycieli, do pracy. Skutkiem tego, gdy we wrześniu rozpoczęły się zajęcia szkolne, niektóre placówki niemieckie uzyskały od władz radzieckich specjalne zezwolenia. Dochodziło do sytuacji, że kierownicy niemieckich szkół przedkładali polskim władzom oświatowym listy plac. Przystąpiono więc do radykalnego rozwiązania problemu przez administracyjny nakaz zamknięcia szkół oraz wysiedlenia nauczycieli. Przyczyniło się to do znacznego ograniczenia liczby szkół niemieckich. Do grudnia nie uporano się z tym jednak ani w Wałbrzychu, ani we Wrocławiu. W stolicy Dolnego Śląska działające tam wcześniej szkoły powszechne uzyskały status szkół dla pracujących w ramach akcji repolonizacyjnej prowadzonej przez administratora apostolskiego ks. Karola Milika. Poważne zastrzeżenia władz oświatowych budził fakt, iż nauczycielami w tych szkołach byli niemieccy duchowni katolicyści<sup>31</sup>. W 1946 r. na Dolnym Śląsku przeprowadzono specjalną akcję wysiedlenia nauczycieli i duchownych niemieckich, których dołączano jako dodatkowych pasażerów do odjeżdżających za Odrę i Nysę Łużycką transportów. Pozostali tylko nieliczni<sup>32</sup>. Stwierdzono pojedyncze przypadki funkcjonowania szkół dla dzieci niemieckich na terenie komendantur sowieckich (pow. średzki)<sup>33</sup>. Do 1950 r. edukację dzieci niemieckich prowadzili również rodzice, znajomi lub posyłano je na korepetycje do zaufanych osób. W pow. kłodzkim odnotowano też ustne i pisemne prośby Niemców o zezwolenie na zorganizowanie „zbiorowego nauczania w języku niemieckim swych dzieci przez osobę posiadającą kwalifikacje”<sup>34</sup>. Zdarzały się nieliczne wyjątki, np. w Legnicy

---

skich, 21 I 1946 r., k. 113; *ibidem*, Pismo Szkoły Podstawowej nr 4 we Wrocławiu do Inspektoratu Szkolnego m. Wrocław w sprawie szkół niepolских, 21 I 1946 r., k. 114; *ibidem*, Lista zarejestrowanych nauczycieli Niemców, k. 1–24. Zdaniem duchownych niemieckich prowadzone zajęcia dotyczyły tylko przedmiotów biblijnych (*ibidem*, Pismo ks. dr. Bergera, 26 X 1945 r., k. 89). Z dokumentów sporządzonych przez pastora Bergera na użytek wewnętrzny Kościoła ewangelickiego wynika, że w zakrystii kościoła św. Elżbiety i parafii Gustawa Adolfa na Sępólnie we Wrocławiu dzieci, które ukończyły klasy I i II, uczono także pisania i czytania (J. Hytrek-Hryciuk, „Nadejście Rosjan gwałtownie przerwało życie religijne naszej wspólnoty”. *Kościół ewangelicki na Dolnym Śląsku wobec Armii Czerwonej i administracji polskiej w latach 1945–1947. Zarys problematyki*, „Studia Śląskie” 2007, t. 66, s. 89).

<sup>31</sup> AIPN Wr, 032/274, Notatka w sprawie tajnego szkolnictwa niemieckiego, grudzień 1945 r., k. 68; por. L. Olejnik, *Polityka narodowościowa Polski w latach 1944–1960*, Łódź 2003, s. 98–100.

<sup>32</sup> Okólnik Departamentu Osiedleńczego Ministerstwa Ziem Odzyskanych [dalej: MZO] z 14 III 1946 r. w sprawie repatriacji nauczycieli narodowości niemieckiej wraz z pismem Ministerstwa Oświaty do MZO z 14 I 1946 r. [w:] *Niemcy w Polsce...*, t. 1: *Władze i instytucje centralne. Województwo olsztyńskie*, red. W. Borodziej, H. Lemberg, wybór i oprac. dokumentów W. Borodziej, C. Kraft, Warszawa 2000, s. 204 (dok. nr 98); S. Jankowiak, *Wysiedlenie i emigracja...*, s. 58–62.

<sup>33</sup> Raport komendanta posterunku MO w Małoszynie pow. Środa do PKMO w Środzie z 14 IV 1947 r. w sprawie nielegalnej szkoły niemieckiej w Macoszynie [w:] *Niemcy w Polsce...*, t. 4, s. 395 (dok. 270); Pismo starosty powiatowego w Środzie Śląskiej do Urzędu Wojewódzkiego Wrocławskiego z 15 IV 1947 r. w sprawie nielegalnej niemieckiej szkoły w Malczycach [w:] *ibidem*, t. 4, s. 395–396 (dok. 271); zob. też uwagi na ten temat w P. Madajczyk, *Niemcy polscy 1944–1989*, Warszawa 2001, s. 81.

<sup>34</sup> AIPN Wr, 032/286, Odpis wyciągu sprawozdania naczelnika Wydziału Społeczno-Politycznego Starostwa Powiatowego w Kłodzku Wacława Głowackiego z działalności od 9 lutego do kwietnia 1949 r., k. 60; Sprawozdanie KP PZPR w Kłodzku z 14 XI 1949 r. dotyczące postawy ludności niemieckiej na terenie powiatu [w:] *Niemcy w Polsce...*, t. 4, s. 438 (dok. 307); Sprawozdanie na temat życia niemieckich górników w Dolnośląskim Zagłębiu Węglowym z 30 XI 1949 r. [w:] *ibidem*, t. 4, s. 446 (309); AIPN Wr, 032/286, Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Krosnowicach, 14 XI 1949 r., k. 62; *ibidem*, Państwowe Zakłady Przemysłu Lniarskiego w Oldrzychowicach, 14 XI 1949 r., k. 63; AIPN Wr, 032/274, Doniesienie agenturalne źródła informacji „DL 1”, 27 IX 1950 r., k. 136. W Polanicy-Zdroju Niemcy wyrazili chęć posyłania dzieci do szkół polskich, lecz nie uzyskali na to zgody z powodu problemów lokalowych wynikających z wielkiej liczby dzieci polskich (AIPN Wr, 032/286, Sprawozdanie z gminy Polanica-Zdrój, listopad 1949 r., k. 68).

od 1948 r. funkcjonowała nielegalna szkoła niemiecka<sup>35</sup>, a w Wałbrzychu do 1953 r. istniało półlegalne prywatne liceum<sup>36</sup>. Od września 1950 r., kiedy to w ramach polskiego szkolnictwa powołano placówki dla dzieci niemieckich, problem ich edukacji został w zasadzie rozwiązany. Skomplikowała się wówczas sytuacja dzieci Niemców, którzy przyjęli obywatelstwo polskie bądź w kartach meldunkowych w rubryce „przynależność państwowa” mieli wpisaną przynależność polską (Wrocław). Kierownicy szkół niemieckich odmawiali przyjęcia ich do swoich placówek, z kolei rodzice nie chcieli posyłać dzieci do szkół polskich. W tej sytuacji uczyły się w domach lub pobierały prywatne lekcje<sup>37</sup>.

Wraz z utworzeniem sieci szkół z niemieckim językiem nauczania pojawiły się jednak nowe problemy. Przede wszystkim dotyczyły one odpowiednich nauczycieli, którzy oprócz wykształcenia pedagogicznego byliby oddanymi propagatorami marksizmu-leninizmu kształtującymi wychowanków na modłę „nowego człowieka”. W praktyce oznaczało to realizację komunistycznego programu szkolnego uwzględniającego w tygodniu m.in. kilka lekcji języka polskiego. Odstępstwo od tych zasad odkryto w maju 1951 r. podczas wizytacji szkoły niemieckiej w Legnicy. W siatce godzin lekcyjnych w ogóle nie było lekcji języka polskiego, a zajęcia wychowania fizycznego przeznaczono na dodatkowe lekcje niemieckiego, co zgłosili wizytatorowi sami uczniowie<sup>38</sup>. W 1954 r. w Legnicy dzieci niemieckie poskarżyły się wizytatorom, że rodzice i opiekunowie nie zezwalali im na wstępowanie do harcerstwa<sup>39</sup>. Z kolei w Wałbrzychu Gertruda Heuzelman, nauczycielka w Szkole Podstawowej nr 24, jawnie wyrażała wrogi stosunek do ZSRR i Polski<sup>40</sup>. W Świdnicy w Szkole Podstawowej nr 8 z niemieckim językiem nauczania jeden z członków komitetu rodzicielskiego wspólnie z lektorami ewangelickimi prowadził wśród rodziców i dzieci „propagandę rewizjonistyczną”. Na uwagę nauczyciela, aby rodzice zakupili podręczniki do nauki języka polskiego, oświadczył, że „dzieci winny uczyć się wyłącznie po niemiecku”, ponadto „domagał się wyłączenia z programu nauczania zagadnień politycznych i wprowadzenia nauki religii w szkole”<sup>41</sup>.

Innym przejawem oporu społecznego było zadawanie na spotkaniach zakładowych i wieczach niewygodnych pytań i wypowiadanie krytycznych uwag na temat postanowień jałtańskich i poczdamskich, sytuacji międzynarodowej, stosunków panujących w zakładzie pracy, polityki polskiej wobec Niemców itp. Pierwsze takie zebrania z zatrudnionymi Niemcami prze-

<sup>35</sup> APWr. Oddział w Legnicy [dalej: O.Leg.], PMRN w Legnicy, 476, Sprawozdanie z wizytacji szkoły z niemieckim językiem nauczania w Legnicy 23 V 1951 r., k. 3.

<sup>36</sup> P. Madajczyk, *Niemcy polscy...*, Warszawa 2001, s. 87.

<sup>37</sup> APWr., PMRN we Wrocławiu, 2249, Sprawozdanie opisowe Wydziału Społeczno-Administracyjnego PMRN we Wrocławiu z zakresu zagadnień ludności niemieckiej za półrocze I VII–31 XII 1954 r., k. 173; APWr., KM PZPR we Wrocławiu, 79/IV/42, Informacja PMRN we Wrocławiu o ludności niemieckiej mieszkającej we Wrocławiu za okres I 1–31 XII 1955 r., k. 68. Urządzali też poza oficjalnym systemem oświaty kursy języka niemieckiego (Wałbrzych, Oława) (APWr., PWRN, XVIII/280, Sprawozdanie Wydziału Społeczno-Administracyjnego PWRN we Wrocławiu z rezultatów całokształtu działalności nad zagadnieniem grup narodowościowych, k. 91).

<sup>38</sup> APWr. O.Leg., PMRN w Legnicy, 476, Sprawozdanie z wizytacji szkoły z niemieckim językiem nauczania w Legnicy 23 V 1951 r., k. 3. Fakt zatrudnienia osoby o niewłaściwych poglądach politycznych (nazistowskich i rasistowskich) na stanowisku nauczyciela w szkole niemieckiej w Legnicy odnotowano w 1953 r. (APWr., PWRN, I/758, Kwartalne sprawozdanie opisowe PWRN we Wrocławiu w zakresie zagadnień ludności niemieckiej w okresie I IV–30 VI 1953 r., 10 VIII 1953 r., k. 486).

<sup>39</sup> APWr. O.Leg., PMRN w Legnicy, 476, Sprawozdanie Wydziału Oświaty [PMRN w Legnicy] z warunków i wyników pracy Szkoły Podstawowej nr 9 z niemieckim językiem nauczania, 6 X 1954 r., k. 85.

<sup>40</sup> APWr., KW PZPR, 74/IV/60, Informacja z pracy wśród ludności niemieckiej za okres od października 1953 r. [w dok. mylnie 1954 r.], Wrocław, 9 VII 1954 r., k. 25–26.

<sup>41</sup> AIPN Wr, 274/28, Sprawozdanie miesięczne WUBP we Wrocławiu za maj 1955 r., 14 VI 1955 r., k. 42. Wymienione przykłady por. z uwagami w: P. Madajczyk, *Niemcy polscy...*, s. 85–87.



proszono wiosną 1950 r. po wydaniu 28 stycznia 1950 r. przez Biuro Polityczne KC PZPR uchwały w sprawie uregulowania warunków pracy i bytu robotników niemieckich w Polsce, zarówno w zakresie ich praw i przywilejów pracowniczych, jak i w dziedzinie oświaty, kultury i opieki socjalnej<sup>42</sup>. Na Dolnym Śląsku realizacja uchwały spoczęła przede wszystkim na górniczych związkach zawodowych, które miały rozpocząć pracę od 1 marca. Pracownicy niemieccy po przejściu weryfikacji mieli zostać przyjęci do branżowych związków zawodowych<sup>43</sup>. Wydaje się, że masowe spotkania z robotnikami niemieckimi w kopalniach, fabrykach i innych zakładach pracy zostały przeprowadzone w maju. Wtedy też mieli okazję wyrazić swoje niezadowolenie. W opinii jednego z członków egzekutywy KW PZPR we Wrocławiu Niemcy generalnie pozytywnie przyjęli uchwałę. Odnotowano, że jedno z najczęściej powtarzających się żądań dotyczyło zwrotu przejętych przez państwo polskie w poprzednich latach mebli oraz mieszkań<sup>44</sup>.

Szczegółowe informacje o przebiegu masowych zebrań pochodzą z kopalni noworudzkich (szyby: „Piast” w Nowej Rudzie, „Jan” w Słupcu i „Bolesław” w Przygórzu). Załoga szybu „Piast” pozytywnie przyjęła uchwałę Centralnej Rady Związków Zawodowych. Tylko pojedyncze osoby próbowały zmienić temat dyskusji spotkania, kierując pretensje pod adresem władz polskich. Paul Wenzel wyraził brak zaufania wobec intencji władz. Stwierdził, że najlepiej dla przyjaźni obu narodów będzie „wysłać Niemców do Niemiec”. Na zakończenie zebrania wszyscy Niemcy zagłosowali za przyjęciem uchwały, lecz kiedy przyszło podpisać rezolucję w tej sprawie, Karl Penke, Edward Geisler i Paul Lefler zasiadający w prezydium rady zakładowej nie podpisali jej, a w ślad za nimi nie uczyniła tego cała niemiecka załoga.

Niemcy pracujący w szybie „Bolesław” wraz z załogą huty „Barbara” bez oporu przyjęli rezolucję. Natomiast na zdecydowany opór natrafiono wśród Niemców z szybu „Jan”. Wszystkie wypowiedzi dążyły do zdyskredytowania uchwały CRZZ. Adolf Heiman zapytał z ironią: „Z wdzięcznością przyjmujemy uchwałę rządu polskiego, jednakowoż występujemy z prośbą, żeby obecni tu panowie powiedzieli nam, kiedy my wreszcie możemy pojechać do Niemiec?”.

---

<sup>42</sup> W uchwale zezwolono m.in. na tworzenie przedszkoli i szkół niemieckich (*Niemcy w Polsce...*, t. 1, s. 363–365 [dok. 228]). Według Włodzimierza Borodzieja uchwałę BP KC PZPR podjęło prawdopodobnie w lipcu. Dokument tej samej treści odnalazł P. Madajczyk (P. Madajczyk, *Niemcy polscy...*, s. 81–83) z datą 20 VII 1950 r., jednak z tą różnicą, że został uchwalony nie przez BP KC PZPR, lecz Sekretariat KC PZPR. Z ustaleń Olejnika (*Polityka narodowościowa Polski...*, s. 114) i Jankowiaka (*Wysiedlenie i emigracja...*, s. 64–65) wynika, że Sekretariat KC PZPR przyjął ją 28 I 1950 r. Data podana przez ostatniego badacza jest pewna, ponieważ natychmiast przekazano wykonanie uchwały do CRZZ, która zleciła ją swoim terenowym instancjom w lutym. Od 1 III 1950 r. uchwałę miały realizować Zarządy Główne Związków Zawodowych. Nieprzypadkowo również tego samego dnia Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej rozciągnęło przepisy prawa i ubezpieczenia społecznego na wszystkich Niemców w Polsce (L. Olejnik, *Polityka narodowościowa Polski...*, s. 115; S. Jankowiak, *Wysiedlenie i emigracja...*, s. 64–65; P. Madajczyk, *Niemcy polscy...*, s. 88, 105; także por. źródła w przypisach 43 i 44). Należy przyjąć, że 28 I 1950 r. uchwałę takiej wagi politycznej przyjęło BP KC PZPR, a nie KC PZPR, i natychmiast zleciło jej realizację najpierw CRZZ i MPiOS w celu poprawy sytuacji i statusu Niemców. Był to wyraz dobrej woli wobec władz NRD. Dopiero po podpisaniu 6 VII 1950 r. układu zgorzeleckiego z NRD Sekretariat BP KC PZPR (nowe ciało po wiosennych zmianach centralnej struktury decyzyjnej PZPR; zob. K. Persak, *Struktura i skład centralnych instancji decyzyjnych KC PZPR* [w:] *Centrum władzy w Polsce 1948–1970*, red. A. Paczkowski, Warszawa 2003, s. 20–29) uchwalili ją ponownie (?) 20 VII 1950 r. z klauzulą „ściśle tajne”.

<sup>43</sup> Mogli też wybierać mężów zaufania oraz delegatów do rad zakładowych. W uchwale Sekretariatu CRZZ podtrzymano też zalecenia BP KC PZPR (nie Sekretariatu KC PZPR!) w dziedzinie oświaty (AIPN Wr, 032/286, Odpis uchwały Sekretariatu CRZZ w sprawie uregulowania warunków pracy i bytu robotników niemieckich w Polsce oraz w sprawie ich zrzeszania się w związkach zawodowych [luty 1950 r.], k. 82).

<sup>44</sup> APWr., KW PZPR, 74/IV/7, Protokół nr 22 z posiedzenia egzekutywy KW PZPR we Wrocławiu, 9 VI 1950 r., k. 3, 7.

Otrzymał za to burzliwe oklaski wszystkich zebranych Niemców. Heinrich Meichsner (Meissner?) zapytał: „Jak są Niemcy w Polsce traktowani, czy jako robotnicy zagraniczni, czy siły najemne lub robotnicy niemieccy w Polsce, albo [po prostu] za robotników? A jeśli za robotników, to dlaczego nie byliśmy traktowani [tak] już z rokiem 1946 jako robotnicy proletariusze, tylko byliśmy gnębieni, a państwo polskie przecież jest już demokratyczne od roku 1945, a nie od dziś dnia?”. Stwierdził, że jeśli do Niemiec nie można było ewakuować wszystkich rodzin robotników niemieckich, to niech wyjadą chociaż ich dzieci. Z kolei August Sedler złośliwie zapytał: „Co ma zrobić z takim Polakiem, który rąbie mu nad głową drzewo?”. Zaznaczył, że dom był jego własnością. Wywołało to na sali wybuch śmiechu. Inspiratorem takiej postawy Niemców był Bruno Reidel (Riedel?). Wcześniej wziął udział w spotkaniu w szybie „Piast”, gdzie był świadkiem przebiegu masówki, zaobserwował nastroje robotników oraz reakcję i odpowiedzi władz na zadawane pytania. Słyszał wypowiedź Paula Wenzla i w podobnym duchu podburzył swoją załogę, sam nie zabierał jednak w ogóle głosu. Również ostro skrytykowano władze polskie za to, że dzieci niemieckie zostały pozbawione szkolnictwa w ojczystym języku<sup>45</sup>.

Rok później w tym samym powiecie 90 proc. Niemców zadeklarowało subskrypcję Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Spośród pozostałych 4 proc. odmówiło złożenia deklaracji z powodu chęci wyjazdu z Polski, a 6 proc. w czasie prowadzonej akcji w miejscach pracy było nieobecnych z powodu choroby lub urlopu. Wśród podpisujących subskrypcję znajdował się bliżej niustalony odsetek osób, które najpierw nie chciały tego uczynić, a dopiero zmieniły zdanie po namowach i naciskach agitatorów. Niezdecydowani mówili, że „Polska nic im nie dała” albo „to [tj. pieniądze – Ł.S.] pójdzie na wojnę i [...] będą mordować ludzi”. Inni wzbraniли się z powodu doznanych przykrości i niesprawiedliwości ze strony Polaków, zabranego majątku bądź rozterek moralnych<sup>46</sup>.

Pod koniec 1951 r. w Wałbrzychu zorganizowano spotkania z aktywnym niemieckim i dawnymi członkami Komunistycznej Partii Niemiec (KPD). Zauważono, że wśród robotników niemieckich „wodzi rej prawica socjalistyczna”, na której czele miał stać Erich Franke. Na skutek jego „szkodliwej roboty” robotnicy niemieccy skarżyli się, że są dyskryminowani, pomijani w nagrodach i premiach, żądali najwyższych zarobków oraz wyśmiewali się z techniki górniczej stosowanej przez Polaków. Dawni członkowie KPD czynili zarzuty, że od 1945 r. polscy komuniści ich źle traktowali – separowano ich i nie prowadzono z nimi oraz wśród nich pracy politycznej. Wśród zebranych Niemców panował pogląd, że wciąż „czują się jeńcami wojennymi”. Jeden z uczestników spotkania powiedział wprost: „Najlepiej będzie, jak nas puścicie do NRD. Jak wy będziecie tutaj, a my w NRD, to wtedy będzie mogła między nami istnieć najlepsza przyjaźń”. Krytyczne uwagi padły również pod adresem polskiej administracji<sup>47</sup>. Wiosną 1952 r. zdemaskowano „wrogą działalność szowinistyczno-nacjonalistyczną” wspomnianego

<sup>45</sup> AIPN Wr, 032/286, Spostrzeżenia z zebrań przeprowadzonych z załogą niemiecką w kopalni „Nowa Ruda” szyb „Piast”, „Jan” i „Bolesław”, 14 V 1950 r., k. 83; *ibidem*, Rezolucja, „Nowa Ruda”, 14 V 1950 r., k. 85; *ibidem*, Raport PUBP w Kłodzku do naczelnika Wydziału I WUBP we Wrocławiu, 26 V 1950 r., k. 93.

<sup>46</sup> AIPN Wr, 032/286, Pismo PUBP w Kłodzku do naczelnika Wydziału I WUBP we Wrocławiu, 2 VII 1951 r., k. 120. W maju 1951 r. podczas zbierania podpisów w ramach Narodowego Plebiscytu Pokoju organa bezpieczeństwa odnotowały „pewne niezadowolenie” Niemców. Jako przykład podano fragment listu R. Williga z Wałbrzycha: „Ojczyzna nasza jest piękna, lecz nie posiada tej wartości co dawniej, bo wówczas były Niemcy, a teraz jest Polska, a my własnoręcznie musimy się pod tym podpisywać i zgadzać się za pokojem, zrobimy to jednak, bo chcemy mieć spokój, i tak jesteśmy spłodrowani” (AIPN Wr, 274/26, Raport sprawozdawczy WUBP we Wrocławiu za maj 1951 r., 16 VI 1951 r., k. 89–90).

<sup>47</sup> APWr, KW PZPR, 74/IV/27, Protokół nr 53 z posiedzenia egzekutywy KW PZPR we Wrocławiu, 20 XII 1951 r., k. 153, 156–157; *ibidem*, Protokół nr 54 z posiedzenia egzekutywy KW PZPR we Wrocławiu, 28 XII 1951 r., k. 221–223.

już Ericha Franke z kopalni „Chrobry”, a także Asserta z kopalni „Thorez” i Immiga z kopalni „Victoria”, po czym wszystkich trzech usunięto z etatowych stanowisk radców zakładowych. W efekcie podniosła się wydajność pracy robotników niemieckich oraz wzrosła liczba uczestników współzawodnictwa<sup>48</sup>.

Demonstracyjne wypowiedanie przez Niemców jawnych poglądów rewizjonistycznych odnotowano również w innych powiatach Dolnego Śląska. W Dzierżoniowie były członek KPD Heinrich Olesch głosił wśród ludności niemieckiej i autochtonicznej: „Dopóki Niemcy nie otrzymają z powrotem utraconych ziem, nie będzie spokoju na świecie”, „Rząd polski zrobił niewolników z obywateli niemieckich, przekazał ich własne ziemie na Skarb Państwa”. W Jeleniej Górze Ebert Nekonz starający się w Wydziale Społeczno-Administracyjnym PPRN o zezwolenie na wyjazd do Niemiec oświadczył, że jeżeli nie opuści Polski, to razem z rodziną „przejdzie granicę”<sup>49</sup>. W Boguszowie (pow. wałbrzyski) w czasie masówki przedwyborczej niemiecka robotnica przemałowała portret Bolesława Bieruta, upodabniając go do Adolfa Hitlera. W Głuszyca podczas zabawy działaczka ZMP w czasie tańca z młodym Niemcem zauważyła, że miał za pasem pistolet, o czym szybko zawiadomiła MO<sup>50</sup>.

Na przełomie 1951 i 1952 r. przez kilka miesięcy ankietyzacji i po jej zakończeniu krążyła plotka, że Niemcy nie powinni podpisywać ankiety, ponieważ dostaną obywatelstwo polskie i nie wyjadą z Polski. Często też zwracali się do władz o zwrot ogródków, które posiadali wcześniej. Dalej utrzymywały się wśród nich nastroje ukierunkowane na wyjazd. Żądali, aby zebrania i masówki prowadzili agitatorzy z NRD, a nie Polacy. W kopalniach notowano częstą absencję niemieckich robotników w niedziele pracujące<sup>51</sup>.

Do 1952 r. młodzież niemiecka opierała się przed wstępowaniem do Związku Młodzieży Polskiej. Próbowano założyć stricte niemiecką organizację młodzieżową (Freie Deutsche Jugend). Niechęć tę przełamano dopiero na początku 1953 r.<sup>52</sup> Nie oznaczało to jednak, że młodzież niemiecka zaczęła masowo wstępować do ZMP. Negatywnego wpływu upatrywano

---

<sup>48</sup> Namawiali również młodzież, by nie wstępowała do ZMP (APWr., KP PZPR w Wałbrzychu, 190, Sprawozdanie z wykonania uchwały KC PZPR o uregulowaniu warunków pracy i bytu robotników narodowości niemieckiej w Polsce, 28 V 1952 r., k. 233; APWr., KW PZPR, 74/VI/114, Informacja KM PZPR w Wałbrzychu o wykonaniu uchwały KC PZPR o uregulowaniu warunków pracy i bytu robotników narodowości niemieckiej w Polsce, k. 317).

<sup>49</sup> APWr., KW PZPR, 74/VI/114, Sprawozdanie PWRN we Wrocławiu z sytuacji i realizacji polityki partii i rządu w odniesieniu do ludności niemieckiej w woj. wrocławskim, 5 III 1953 r., k. 111.

<sup>50</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie informacyjne KP PZPR w Wałbrzychu o stanie pracy politycznej wśród ludności niemieckiej i greckiej w pow. Wałbrzych, 18 XI 1952 r., k. 310.

<sup>51</sup> APWr., KP PZPR w Wałbrzychu, 190, Protokół nr 20 z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Wałbrzychu w dniu 31 V 1952 r., 6 VI 1952 r., k. 205–206. W następnych latach Niemcy (głównie w Wałbrzychu) nadal domagali się zwrotu nieruchomości i mienia. Głęboko tkwiło w nich poczucie krzywdy doznanej od Polaków w latach 1945–1946. Przewodniczący PMRN w Wałbrzychu Tomasz Piętka uznał to za „formę wrogiej roboty”. Stwierdził też, że gdyby „Niemcy zrozumieli ogrom zniszczenia dokonany na nas przez naród niemiecki pod kierownictwem faszystowskiego ustroju, nie mieliby odwagi występować o zwrot tychże domków” (APWr., PWRN, XVIII/278, Protokół z ogólnomiejskiej [wałbrzyskiej] narady w sprawach narodowościowych, 15 XII 1953 r., k. 45, 47–48; zob. także APWr., KW PZPR, 74/V/49, Uwagi dotyczące Niemców w kopalniach wałbrzyskich [notatka oprac. przez Jana Torończyka współpracownika „Trybuny Ludu”], Warszawa, 21 XII 1951 r., k. 7; APWr., KP PZPR w Świdnicy, 183, Protokół z posiedzenia KM PZPR w Świdnicy, 15 XII 1955 r., k. 313). Problem ten starano się rozwiązać, m.in. przez budowę nowych domów, gdyż dotyczył on nielicznych rodzin (APWr., KP PZPR w Wałbrzychu, 210, Protokół 17/56 z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Wałbrzychu, 16 V 1956 r., k. 196–197).

<sup>52</sup> APWr., KP PZPR w Wałbrzychu, 194, Informacja o wykonaniu uchwały KC PZPR o uregulowaniu warunków pracy i bytu robotników narodowości niemieckiej w Polsce, 13 III 1953 r., k. 118.

w rodzicach<sup>53</sup>. Z kolei niemieccy członkowie ZMP nie przejawiali większej aktywności. Spotykali się we własnym gronie, czytali listy z Niemiec, słuchali Radia Wolna Europa i rozważali wyjazd z Polski<sup>54</sup>. Podobne tendencje separatystyczne wśród Niemców zaobserwowano na polu kultury fizycznej. Domagali się oni utworzenia odrębnych klubów sportowych tam, gdzie ich nie było, oraz protestowali, kiedy istniejące kluby zamierzano połączyć z polskimi<sup>55</sup>. W 1951 r. kobiety niemieckie zdecydowanie odrzuciły ofertę wstąpienia do Ligi Kobiet (Legnica, Oława)<sup>56</sup>. W Jagodniku (pow. świdnicki) w 1952 r. nie doszło do utworzenia spółdzielni produkcyjnej złożonej z ludności niemieckiej<sup>57</sup>. W Wałbrzychu na przełomie 1951 i 1952 r. niepowodzeniem zakończyła się również oddolna próba zorganizowania Komitetu Niemieckiego, który reprezentowałby interesy ludności niemieckiej. W 1953 i 1954 r. na gruncie oświaty inicjatywę stworzenia organizacji niemieckiej wykazywał Komitet Rodzicielski przy Szkole Podstawowej nr 56 we Wrocławiu z niemieckim językiem nauczania. Nie zezwolono jednak na jej powstanie<sup>58</sup>.

Nieuregulowany status Niemców w Polsce również był przyczyną zachowań, które można uznać za wyraz oporu społecznego tej grupy na Dolnym Śląsku. Po raz pierwszy ujawniło się to mocno w czasie akcji meldunkowej wiosną 1951 r. W całym regionie doszło wówczas do niekonsekwentnego wypełniania kart meldunkowych. W rubryce „przynależność państwowa” wpisywano „niemiecka” lub „nie ustalono”. Liczne były przypadki, że odmienne wpisy miały osoby z jednej rodziny mieszkające w różnych dzielnicach tego samego miasta. Robotnicy niemieccy trafnie zinterpretowali, że wpis „nie ustalono” daje im w Polsce status bezpaństwowców, co wywołało ich wielkie oburzenie. Część odmówiła wzięcia udziału w manifestacji pierwszomajowej i nie chciała należeć do związków zawodowych. Niemcy masowo nie odbierali nowych kart meldunkowych, uzasadniając swoją postawę brakiem praw obywatelskich<sup>59</sup>. Podobne wystąpienia miały miejsce przy okazji ankietyzacji i paszportyzacji (zamiast dowodów osobistych otrzy-

---

<sup>53</sup> Działacze Zarządu Miejskiego Związku Młodzieży Polskiej w Wałbrzychu zaniedbali ten odcinek pracy (*ibidem*, 209, Protokół 2/56 z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Wałbrzychu, 18 I 1956 r., k. 71–73; *ibidem*, Notatka informacyjna o pracy ZM ZMP w Wałbrzychu wśród młodzieży niemieckiej, [styczeń 1956 r.], k. 90–92; APWr., PWRN, XVIII/278, Protokół z ogólnomiejskiej [wałbrzyskiej] narady w sprawach narodowościowych, 15 XII 1953 r., k. 43; APWr., KP PZPR w Świdnicy, 183, Protokół z posiedzenia KM PZPR w Świdnicy, 15 XII 1955 r., k. 313).

<sup>54</sup> Nie bez winy byli także polscy działacze ZMP, którzy nie pracowali z młodymi Niemcami (APWr., KW PZPR, 74/VI/114, Informacja z pracy KW PZPR we Wrocławiu z pracy wśród ludności niemieckiej woj. wrocławskiego, 25 X 1953 r., k. 69; APWr., KP PZPR w Wałbrzychu, 210, Protokół nr 17/56 z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Wałbrzychu, 16 V 1956 r., k. 200).

<sup>55</sup> APWr., KP PZPR w Kłodzku, 29, Protokół z posiedzenia egzekutywy KP PZPR w Kłodzku, 16 VII 1952 r., k. 147; APWr., KW PZPR, 74/VI/114, Informacja KW PZPR we Wrocławiu z pracy wśród ludności niemieckiej woj. wrocławskiego, 25 X 1953 r., k. 67.

<sup>56</sup> Pewne sukcesy odnotowano w Wałbrzychu, Bolesławcu i Strzelinie (APWr., KW PZPR, 74/VI/114, Sprawozdanie ze współpracy Ligi Kobiet z kobietami niemieckimi w woj. wrocławskim, k. 46–47).

<sup>57</sup> Plany pokrzyżował „pewien Polak”, który wśród Niemców „zrobił ferment” (APWr., KP PZPR w Świdnicy, 53, Protokół nr 30/52 z posiedzenia egzekutywy KP PZPR w Świdnicy, 3 VII 1952 r., k. 2).

<sup>58</sup> Szerzej w: L. Olejnik, *Polityka narodowościowa Polski...*, s. 119–120; B. Ociepka, *Niemcy na Dolnym Śląsku w latach 1945–1970*, Wrocław 1994, s. 110, 134–135. W 1951 r. w Legnicy przy KM PZPR istniał Legnicki Komitet Niemiecki. Do zadań jego członków należało prowadzenie pracy ideologiczno-politycznej w duchu przyjaźni polsko-niemieckiej wśród tamtejszych robotników niemieckich (APWr., KW PZPR, 74/V/49, Odpis pisma Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Wojskowych we Wrocławiu do Zarządu Głównego ZZPIW w Warszawie, 4 V 1951 r., k. 4).

<sup>59</sup> Wielkie oburzenie z powodu uznania ich za bezpaństwowców wyrażali także w siedzibach PZPR i związków zawodowych (APWr., KW PZPR, 74/V/49, Odpis pisma Zarządu Okręgu ZZPIW we Wrocławiu do Zarządu Głównego ZZPIW w Warszawie, 4 V 1951 r., k. 4). Zdaniem Piotra Madajczyka wiosną 1951 r. z woj. wrocławskiego chciało wyjechać 80 proc. Niemców (*Niemcy polscy...*, s. 79–80).

mywali zaświadczenia)<sup>60</sup>. Nieokreślony status Niemców w Polsce wpływał na ich negatywny stosunek do służby wojskowej w „ludowym” Wojsku Polskim. W październiku 1954 r. w Nowej Rudzie wśród młodzieży niemieckiej odnotowano niezadowolony z powodu otrzymania kart powołania do wojska<sup>61</sup>.

Nadal napływały podania o wyjazd do Niemiec, co było sprzeczne z oczekiwaniami władz polskich. W pierwszym kwartale 1953 r. zaobserwowano pod tym względem pewne zróżnicowanie terytorialne. W całym pow. kłodzkim na 5184 Niemców chęć opuszczenia Polski zgłosiło 350 rodzin. Natomiast w samym Wałbrzychu, gdzie mieszkało 10 856 Niemców, a więc dwa razy więcej, podanie o wyjazd złożyło 170 rodzin. Wynikało to w pewnym stopniu z rozłąki wielu rodzin wskutek ewakuacji i ucieczki przed frontem w 1945 r. oraz wysiedleń organizowanych przez władze polskie. Jednak przede wszystkim przyczyny utrzymujących się nastrojów wyjazdowych upatrywano w różnym stopniu zaangażowania aparatu polityczno-propagandowego w pracę z Niemcami w poszczególnych powiatach oraz wykorzystania instrumentów prawnych, socjalnych itp., które odpowiednio użyte mogły znacznie ograniczyć to zjawisko<sup>62</sup>. Rok później w całym województwie do rad narodowych wpłynęło osiemset podań o wyjazd 2,5 tys. osób do Niemiec (NRD i RFN). W okresie dziewięciu miesięcy (styczeń–wrzesień) 1955 r. wpłynęły 1184 podania o wyjazd 3,5 tys. osób (w tym 788 do RFN), a 5 tys. osób zasięgnęło w tej sprawie informacji w radach narodowych<sup>63</sup>. Przytoczone liczby, jakkolwiek mogą budzić pewne wątpliwości, pokazują wyraźnie narastający trend.

Miał on także odzwierciedlenie w kontaktach z przedstawicielami władz polskich. W 1953 r. na zebraniach Niemcy dociekliwie pytali: „Dlaczego delegacje, które często przybywają z NRD do Polski, nie przyjeżdżają do Wałbrzycha? Dlaczego podczas tygodnia postępowej kultury niemieckiej zespół z NRD nie przyjechał do Wałbrzycha, a występował na terenie innych miast? Dlaczego górnicy z NRD nie przyjadą do Wałbrzycha?”. Ogólnie instancje PZPR oceniły stosunek większości ludności niemieckiej do PRL jako negatywny. Ich zdaniem nadal pozostawała ona pod wpływem ideologii socjaldemokratycznej. Świadczyć o tym miała niska frekwencja Niemców na manifestacjach pierwszomajowych, w akcjach państwowych, bojkot ankietyzacji, gdyż krążyła plotka, że po wypełnieniu ankiety zostaną obywatelami polskimi<sup>64</sup>. W 1954 r. w Świdnicy na organizowanych przez władze zebraniach uświadamiających frekwencja wynosiła od dwudziestu do osiemdziesięciu osób (na ponad czterystu Niemców w mieście). Zauważono

---

<sup>60</sup> Wielu Niemców miało w dokumentach w rubryce „narodowość” wpisane „nieokreślona”. Na skutek licznych interwencji poprawiano im na „niemiecka” (APWr., KP PZPR w Świdnicy, 180, Sprawozdanie z prac z grupami narodowościowymi w Świdnicy, 21 VII 1954 r., k. 275).

<sup>61</sup> AIPN Wr, 053/220, Sprawozdanie miesięczne Wydziału IV WUBP we Wrocławiu za okres 1 X–1 XI 1954 r., 11 XI 1954 r., k. 58.

<sup>62</sup> Odnotowano też liczne rezygnacje mimo długoletnich starań o wyjazd do Niemiec. W woj. wrocławskim w okresie od lutego 1951 do lutego 1953 r. na 676 Niemców zakwalifikowanych do repatriacji w ostatniej chwili z wyjazdu zaplanowanym transportem zrezygnowało 68 osób (APWr., KW PZPR, 74/VI/114, Sprawozdanie PWRN we Wrocławiu o sytuacji i realizacji polityki partii i rządu w odniesieniu do ludności niemieckiej w woj. wrocławskim, 5 III 1953 r., k. 110–112).

<sup>63</sup> AIPN Wr, 274/28, Notatka informacyjna o przejawach wrogiej działalności w niektórych sprawach pracy operacyjnej w woj. wrocławskim, 5 X 1955 r., k. 56.

<sup>64</sup> APWr., KP PZPR w Wałbrzychu, 194, Informacja o wykonaniu uchwały KC PZPR o uregulowaniu warunków pracy i bytu robotników narodowości niemieckiej w Polsce, 13 III 1953 r., k. 121. Należy zaznaczyć, że podczas ankietyzacji obywatele polscy wywodzący się z ludności rodzimej masowo odmawiali wypełnienia ankiety bądź deklarowali narodowość i/lub obywatelstwo niemieckie. Wielu zabiegało również o to, aby ich dzieci uczęszczały do szkół z wykładowym językiem niemieckim (APWr., KW PZPR, 74/VI/114, Sprawozdanie PWRN we Wrocławiu o sytuacji i realizacji polityki partii i rządu w odniesieniu do ludności niemieckiej w woj. wrocławskim, 5 III 1953 r., k. 111).

wówczas: „Dyskusja na tych zebraniach prawie wcale nie toczy się wokół referowanego zagadnienia, ale zawsze sprowadza się do pytania: »Kiedy jedziemy do Niemiec?«. Łączą to z zagadnieniem złe pojętego patriotyzmu; albo: sprawy celne, sprawy przejazdów okresowych do Niemiec”<sup>65</sup>.

Zastanawiająca dla władz była bierna i skryta postawa Niemców podczas odczytów, spotkań, narad i wieców, mimo iż w rozmowach indywidualnych deklarowali pozytywny stosunek do inicjatyw przedstawianych podczas takich zebrań. W 1952 r. w Wałbrzychu władze oceniły, że ludność niemiecka niechętnie przychodziła na odczyty polityczne. Aby je uatrakcyjnić, postanowiono referaty polityczne łączyć z występami artystycznymi, co rzeczywiście zwiększyło frekwencję<sup>66</sup>. Bierność Niemców tłumaczono także niedostateczną pracą polityczną. Przykładowo 11 marca 1954 r. w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy w Wałbrzychu odbył się odczyt na temat „Konferencja berlińska, a my – robotnicy niemieccy w Polsce”. Na dwustu Niemców obecnych na sali tylko pięciu zabrało głos w dyskusji, z tego jedna osoba wystąpiła „wrogo”. Dyskutant zarzucił publicznie władzom polskim, że zorganizowane w PRL szkolnictwo niemieckie „prowadzi do wynarodowienia dzieci i że zamiast nauki dziatwa szkolna zajmuje się polityką”. Oświadczył również, że „przyjaźń polsko-niemiecka to »lipa«”<sup>67</sup>. W analizowanym materiale rzadko można spotkać tak otwarte i radykalne poglądy wyrażone publicznie przez Niemców<sup>68</sup>.

Wiele przypadków wrogiej działalności Niemców odnotowano w kopalniach noworudzkich i wałbrzyskich. Pewna część załogi niemieckiej zatrudniona w oddziałach wydobywczych szybu „Jan” od dłuższego czasu zaniedbywała się w pracy. Wskazywało to na świadome działanie, aby nie wykonać planu produkcyjnego. Kiedy jeden z informatorów bezpieczeństwa zapytał Niemców, „dlaczego mają mały postęp robót w chodnikach [...], odpowiedzieli, że oni nie są nauczeni wyciągać normy, że dla nich miłsze zdrowie niż 180 proc. normy”. Dalej stwierdzili, iż „o ile jest im wiadomo, w wypadku gdyby wykonali w jednym miesiącu 180 proc. normy, to w następnym miesiącu norma zostałaby podwyższona do tego stopnia, że nie można byłoby znów zarobić”. Jeden z Niemców dodał jeszcze, że „on nie będzie taki głupi jak Polacy, aby pracować więcej niż 8 godzin”, a drugi powiedział, że „tylko Polacy są tacy głupcy do pracy, wykonują normy, a później chorują”<sup>69</sup>.

<sup>65</sup> APWr., KP PZPR w Świdnicy, 180, Sprawozdanie z prac z grupami narodowościowymi w Świdnicy, 21 VII 1954 r., k. 273, 275. Odnotowano np. wrogą wypowiedź Alfreda Fliengnera, który powiedział wprost, że nie chciał należeć do żadnej partii, bo „ma już nauczkę” z czasów hitlerowskich. Dlatego protestował przeciw określaniu obecnych na zebraniu Niemców „aktywistami” (*ibidem*, k. 276; *ibidem*, Protokół nr 30 z posiedzenia egzekutywy KM PZPR, 15 VII 1954 r., k. 269).

<sup>66</sup> APWr., KW PZPR, 74/VI/114, Informacja KM PZPR w Wałbrzychu o wykonaniu uchwały KC PZPR o uregulowaniu warunków pracy i bytu robotników narodowości niemieckiej w Polsce, k. 316.

<sup>67</sup> APWr., KW PZPR, 74/VI/225, Biuletyn wewnętrzny nr 7, Niektóre uwagi o pracy wśród ludności niemieckiej i warunkach bytowych, 22 IV 1954 r., k. 61.

<sup>68</sup> 30 III 1952 r. w Wałbrzychu odbył się wiec dla robotników niemieckich w sprawie noty radzieckiej skierowanej do mocarstw zachodnich. Obecnych było 150 osób, z których w dyskusji po referacie zabrało głos dwunastu Niemców. Tylko jeden z nich stwierdził, że Związek Radziecki był zachłanny, ponieważ zagarnął Królewiec (APWr., KW PZPR, 74/VI/114, Notatka KP PZPR w Wałbrzychu w sprawie realizacji uchwały Sekretariatu KC PZPR dotyczącej warunków pracy i bytu robotników niemieckich w Polsce, 18 IV 1952 r., k. 301).

<sup>69</sup> AIPN Wr, 054/6, Sprawozdanie Referatu Ochrony przy kopalni „Nowa Ruda” o zagadnieniu niemieckim, autochtonów, volksdeutschów i innych w świetle prowadzenia wrogiej działalności rewizjonistycznej za okres 1 I–25 VIII 1953 r., 27 VIII 1953 r., k. 353. Podobne zjawiska i argumentacja pojawiały się też później (APWr., PWRN, XVIII/278, Protokół z ogólnomiejskiej [wałbrzyskiej] narady w sprawach narodowościowych, 15 XII 1953 r., k. 46; APWr., KP PZPR w Wałbrzychu, 206, Sprawozdanie organizacji partyjnej kopalni „Victoria” na posiedzenie egzekutywy KM PZPR w Wałbrzychu, 10 VI 1955 r., k. 77).

Jesienią 1954 r. odnotowano opór Niemców z szybu „Victoria” i „Witold” (Wałbrzych) przed pracą w niedzielę. Zrobili listę wszystkich pracowników narodowości niemieckiej, złożyli na niej podpisy i poszli z nią do dyrekcji kopalni z prośbą o ustanowienie wolnych niedziel. Na szybie „Barbara” grozili, że jeżeli w niedziele będą nadal pracować, „to udadzą się gdzie indziej”<sup>70</sup>. Nie były to czcze pogrózki. Już rok wcześniej wśród Niemców zatrudnionych w kopalniach noworudzkich zaobserwowano niepożądane zjawisko zwalniania się z pracy i szukania nowej w leśnictwie, a także w innych zakładach i instytucjach bądź przechodzenia na emeryturę. Zwolnienia tłumaczyli oficjalnie tym, że chcą pracować w wyuczonych zawodach, mieć niedziele i święta wolne od pracy oraz wyższe zarobki<sup>71</sup>.

W omawianym okresie zainteresowanie bezpieki wzbudzały również śpiewane po niemiecku piosenki. W lipcu 1946 r. funkcjonariuszom PUBP w Trzebnicy polecono sprawdzać, czy niemieckie piosenki nie propagują treści antypolskich i faszystowskich<sup>72</sup>. W całym omawianym okresie w źródłach dobrze poświadczane są nieprzychylnie, wręcz nerwowe reakcje zarówno władz administracyjnych i bezpieczeństwa, jak i ludności polskiej na, jak to zazwyczaj odbierano, demonstracyjne śpiewy Niemców. Z biegiem lat przy bliższym poznaniu i oswojeniu się ludności polskiej i niemieckiej w niektórych lokalnych środowiskach niemieckich wspólne śpiewanie stało się zwyczajem i było przez polskich sąsiadów tolerowane. Na przykład we wsi Przygórze w pow. kłodzkim nastoletnia młodzież niemiecka bardzo często śpiewała piosenki do późnych godzin nocnych. Przypadkowo przebywający we wsi pracownik PUBP, usłyszawszy śpiewy w języku niemieckim, zgłosił to na posterunku MO. Wszystkich spisano, a następnie sprawę przekazano kolegium orzekającemu, które miało ukarać sprawców za zakłócanie ciszy nocnej. Informatorzy donosili również o śpiewaniu niemieckich piosenek wzywających do walki o ziemię śląskie i niemieckie. Tego typu zachowanie kwalifikowano jako głoszenie poglądów rewizjonistycznych<sup>73</sup>. Problem swobodnego śpiewania niemieckich piosenek poruszono 26 września 1953 r. na naradzie wojewódzkiej we Wrocławiu. Jeden z uczestników zapytał, czy w świetlicach wolno Niemcom śpiewać po niemiecku. Zdarzyła się bowiem taka sytuacja, że gdy Niemcy śpiewali w ojczystym języku, „wówczas przyszli ludzie z miasta” i im tego zabronili. Przedstawiciel KW PZPR stwierdził, że „wolno jest przecież śpiewać niemieckie piosenki”<sup>74</sup>.

Wśród ludności polskiej i organów bezpieczeństwa podejrzenia wzbudzało prowadzenie korespondencji z krewnymi, znajomymi lub instytucjami z zachodnich stref okupacyjnych Niemiec, ponieważ tą drogą otrzymywano informacje o sytuacji na Zachodzie i na świecie. W ten sposób przełamano monopol informacyjny komunistów. Wśród ludności niemieckiej listy z Zachodu podsycaly nadzieję na powrót Niemców na Dolny Śląsk, podtrzymywały nastroje

<sup>70</sup> AIPN Wr, 202, Protokół nr 50 z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Wałbrzychu, 15 XII 1954 r., k. 211.

<sup>71</sup> AIPN Wr, 054/6, Sprawozdanie PUBP w Kłodzku o zagadnieniu niemieckim, autochtonów, volksdeutscheów i innych w świetle prowadzenia wrogiej działalności rewizjonistycznej za okres 1 I–25 VIII 1953 r., 27 VIII 1953 r., k. 346.

<sup>72</sup> AIPN Wr, 053/862, Pismo Referatu III Sekcji I Wydziału I WUBP we Wrocławiu dla Referatu III PUBP w Trzebnicy, 10 VII 1946 r., k. 198.

<sup>73</sup> AIPN Wr, 054/6, Protokół z narady na temat zagadnienia rewizjonizmu, która odbyła się w PUBP w Kłodzku 20 IX 1954 r., 29 IX 1954 r., k. 95. Obecnie trudno zweryfikować opinię informatorów o śpiewaniu przez Niemców piosenek rewizjonistycznych czy faszystowskich, ponieważ nie podawano ich tytułów ani fragmentów tekstów. Wydaje się, że w oczach wielu Polaków każda śpiewana w języku niemieckim piosenka *a priori* była uznawana za faszystowską lub/i rewizjonistyczną. Analogiczne reakcje odnotowywano na Dolnym Śląsku, kiedy w języku ojczystym śpiewali Łemkowie i Ukraińcy przesiedleni w ramach akcji „Wisła” (AIPN Wr, 032/382, Raport o wszczęciu rozpracowania obiektowego krypt. „Wisła” w PUBP w Złotoryi, 24 I 1951 r., k. 4–5).

<sup>74</sup> APWr., KW PZPR, 74/VI/114, Protokół z narady wojewódzkiej w sprawie pracy masowo-politycznej wśród Niemców zamieszkałych w woj. wrocławskim, 26 IX 1953 r., k. 93, 96.

antypolskie, antykomunistyczne i rewizjonistyczne. W opinii władz partyjnych i administracyjnych szczególnie niebezpieczne były te ostatnie. Według danych WUBP we Wrocławiu w latach 1954–1955 do Niemców z woj. wrocławskiego napłynęło z RFN 286 tys. listów; prawie tyle samo wysłali ich dolnośląscy Niemcy do RFN. Stwierdzono, że „poważny odsetek tej korespondencji zawiera wrogą i szkodliwą treść”<sup>75</sup>. Z kolei mieszkający na Dolnym Śląsku Niemcy w swych listach podawali informacje o sytuacji w Polsce i w najbliższym otoczeniu. Często miały one charakter szpiegowski (o garnizonach Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, wydobywaniu węgla itp.). Jeden z Niemców z Wałbrzycha napisał w liście: „Na nasze ulubione miejsce spaceru i wypoczynku Górę Chełmiec nie wolno jest teraz chodzić, gdyż obstawiona jest przez wojsko, na górze postawiono 4 maszty. Co to jest, my nie wiemy, sami się domyślicie”. Utrzymywano również kontakty z byłymi niemieckimi właścicielami fabryk, kopalń, hut, warsztatów i innych nieruchomości<sup>76</sup>.

Na podstawie informacji pochodzących z listów, audycji radiowych, przemyconych lub przesłanych czasopism i wyciętych artykułów zagranicznych oraz prasy polskiej w środowiskach niemieckich i autochtonicznych rodziły się powtarzane potem plotki, pogłoski, snuto też domniemania na temat przyszłości Niemców w Polsce, losów podzielonych Niemiec czy rozwoju sytuacji politycznej na świecie. Najdogodniejszą okazją do wymiany wiadomości i poglądów były spotkania towarzyskie odbywające się na ogół w domach i mieszkaniach, rzadziej w restauracjach prowadzonych czasem przez autochtonów<sup>77</sup>. Przykładem niech będzie plotka rozpowszechniana przed wyborami do rad narodowych w 1954 r. Niemcy zostali wówczas pierwszy raz dopuszczeni do głosowania. Według pogłoski ci, którzy wezmą udział w wyborach, nie wyjadą z Polski, natomiast osoby, które nie pójdą do urn, zapłacą karę pieniężną<sup>78</sup>. Oczywiście tego typu kanały komunikacji Niemców zwracały uwagę organów bezpieczeństwa totalitarnego państwa<sup>79</sup>.

Czułość władz bezpieczeństwa wzbudzały wszelkie awarie w kopalniach i innych obiektach przemysłowych oraz spadek wydajności pracy Niemców. Następowo to przy okazji różnych wydarzeń na arenie międzynarodowej, zwłaszcza gdy dotyczyły Niemiec. Budziły one wielkie zainteresowanie Niemców. Wówczas „bardzo często zbierają się w małe grupki i dyskutują, snując wnioski, że Ziemia Odzyskana zostaną przyłączone do Niemiec i tym samym odciągają się od pracy”. W elektrowni „Wiktorii” w Wałbrzychu polski brygadzysta zwrócił dwóm Niemcom uwagę, żeby nie prowadzili rozmów, tylko pracowali. Odpowiedzieli, że „niedługo będą pracować, gdyż to się wszystko zmieni, że pójdą do armii”. Naśmiewali się przy tym, że „Polska jest słaba i ma tylko 12 samolotów, a Niemcy przy pomocy USA zdobędą utracone pozycje

---

<sup>75</sup> „Tą drogą oddziaływują na Niemców i autochtonów i żądają szpiegowskich informacji, drogą często kapturową” (AIPN Wr, 274/28, Notatka informacyjna o przejawach wrogiej działalności i pracy operacyjnej w woj. wrocławskim, 5 X 1955 r., k. 57).

<sup>76</sup> AIPN Wr, 054/6, Wykaz ustalonego podejrzanego elementu niemieckiego i autochtonicznego, Referat Ochrony przy Krosnowickich Zakładach Przemysłu Bawelnianego PUBP w Kłodzku, 21 IX 1953 r., k. 34–35; AIPN Wr, 053/220, Sprawozdanie miesięczne Wydziału IV WUBP we Wrocławiu za okres 1 XI–30 XI 1954 r., 8 XII 1954 r., k. 78–79; AIPN Wr, 032/317, [PUBP w Jeleniej Górze], Analiza środowiska Niemców i autochtonów zamieszkałych na terenie przyobiektowym (Kowary, Krzaczyzna, Ściegny, Mysłakowice, Karpacz, Miłków, Kostrzyzna), 10 XI 1953 r., k. 30–40.

<sup>77</sup> AIPN Wr, 053/220, Sprawozdanie miesięczne z pracy Wydziału IX WUBP we Wrocławiu za okres 1 I–1 II 1954 r., 4 II 1954 r., k. 88; *ibidem*, 032/317, [PUBP Jelenia Góra], Analiza środowiska Niemców i autochtonów zamieszkałych na terenie przyobiektowym (Kowary, Krzaczyzna, Ściegny, Mysłakowice, Karpacz, Miłków, Kostrzyzna), 10 XI 1953 r., k. 30–40.

<sup>78</sup> B. Ocieпка, *Niemcy na Dolnym Śląsku...*, s. 61.

<sup>79</sup> AIPN Wr, 032/317, Opis materiałów posiadanych na środowisko Niemców i autochtonów zamieszkałych w gromadzie Krzaczyzna, gm. Karpacz, 4 V 1954 r., k. 55.



w świecie”<sup>80</sup>. W momentach wielkich napięć na arenie międzynarodowej częściej notowano wśród Niemców zjawisko słuchania zachodnich radiostacji. Zasłyszane informacje dyskutowano następnie w zaufanym gronie w zakładach pracy i podczas towarzyskich spotkań, co wpływało na wzrost nastrojów rewizjonistycznych wśród osób szczególnie negatywnie nastawionych do Polski, Polaków i komunizmu.

W lutym 1954 r. w kopalni „Mieszko” w Wałbrzychu pojawiły się napisy w języku niemieckim „Niech żyje Hitler i jego armia”. Wśród młodzieży niemieckiej (określonej jako rewizjonistyczna) zatrudnionej w tejże kopalni odnotowano wzrost wrogiej działalności wyrażającej się w śpiewaniu niemieckich piosenek i wyzywającym zachowaniu wobec Polaków (podobne zachowania odnotowano w Fabryce Maszyn Papierniczych w Cieplicach, M-9 i w Fabryce Wagonów w Świdnicy). Zdarzały się też akty świadomego unieruchomiania maszyn, np. w Fabryce Wagonów w Świdnicy Heinrich Ecke wrzucił do pompy ssącej szmatę. Zdobywano informacje o planowanych ucieczkach z Polski do Niemiec. Przerzutem przez granicę zajmowali się Niemcy zatrudnieni w Żegludze Śródlądowej na Odrze<sup>81</sup>. Zdobyto również materiały obciążające Niemców z kadry inżynierskiej kopalni w Nowej Rudzie. Z materiałów UB wynika, że z powodu wykonania nieprawidłowych pomiarów zataili oni nowe pokłady węgla. W efekcie kopalnia nie zaplanowała w odpowiednim czasie funduszy na nowe inwestycje, które pozwoliłyby efektywniej eksploatować złoża w następnych latach<sup>82</sup>.

Trudna sytuacja materialna Niemców i niskie uposażenie, jakie otrzymywali z powodu swego pochodzenia, skłaniała ich jeszcze pod koniec lat czterdziestych do zakładania w lokalnych środowiskach kas zapomogowych. Ich celem było udzielanie pomocy w nagłych wypadkach losowych oraz utrzymywanie najbiedniejszych osób, pozostających bez środków do życia. Funkcjonowały one oczywiście nielegalnie. W Polanicy-Zdroju w pow. kłodzkim pracujący Niemcy co tydzień składali się po 100 zł. Środki te przeznaczano dla bezrobotnych, starców, inwalidów i chorych. Kasa zapomogowa istniała od 1948 r. w Słupcy (pow. kłodzki, od 1954 r. noworudzki). W 1954 r. należało do niej około trzystu robotników niemieckich. Co miesiąc wyznaczeni blokowi zbierali od każdej osoby po 5 zł. O przyznaniu zapomogi decydował

---

<sup>80</sup> AIPN Wr, 053/220, Sprawozdanie miesięczne z pracy Wydziału IX WUBP we Wrocławiu za okres I I–I II 1954 r., 4 II 1954 r., k. 91. Przypadki sabotażu odnotowywano również przed 1950 r. Na przykład we wrześniu 1948 r. w kopalni „Piast” w Nowej Rudzie wykryto kradzież materiałów wybuchowych. Odpowiedzialny za to był niemiecki górnik z tej kopalni, który również przyczynił się do obniżenia wydajności pracy pracowników niemieckich, za co został aresztowany (AIPN Wr, 032/286, Odpis wyciągu sprawozdania naczelnika Wydziału Społeczno-Politycznego Starostwa Powiatowego w Kłodzku Waclawa Głowackiego z działalności w dniach od 9 lutego do czerwca 1949 r., k. 60).

<sup>81</sup> AIPN Wr, 053/220, Sprawozdanie miesięczne z pracy Wydziału IX WUBP we Wrocławiu za okres I I–I II 1954 r., 4 XII 1954 r., k. 91; *ibidem*, Sprawozdanie miesięczne z pracy Wydziału IX WUBP we Wrocławiu za okres I II–I III 1954 r., 5 III 1954 r., k. 101, 103–104. Rok wcześniej odnotowano podobne zachowania: „W Wałbrzychu, Głuszycy, Boguszowie młodzież niemiecka śpiewa hitlerowskie piosenki, na parkanach, chodnikach rysuje się swastyki hitlerowskie. W Rusinowie i Cieplicach agituja za niewstępowaniem do ZMP, motywując tym, że nie jest to niemiecka organizacja. Są zwiększone wypadki zbiorowego słuchania radia z Niemiec Zachodnich, wrogie elementy agituja na zakładach pracy pracowników niemieckich, że wkrótce odbędą się masowe wyjazdy do Niemiec, o czym mówią na zebraniach i rozmowach indywidualnych. W Wałbrzychu w drugiej połowie października [1953 r.] Niemcy gremialnie zgłosili się do MRN w sprawie wyjazdu do Niemiec, twierdząc, że zostali skierowani przez nieznaną osobę, która podawała, że jest przedstawicielem WRN i MRN. Były wypadki sprzedawania już sprzętu domowego” (APWr., KW PZPR, 74/VI/114, Informacja KW PZPR we Wrocławiu z pracy wśród ludności niemieckiej woj. wrocławskiego, 25 X 1953 r., k. 70; zob. także AIPN Wr, 054/6, Sprawy związane z zagadnieniem rewizjonizmu niemieckiego, Kłodzko, 30 X 1953 r., k. 281–283).

<sup>82</sup> AIPN Wr, 054/6, Sprawozdanie Referatu Ochrony przy kopalni „Nowa Ruda” o zagadnieniu niemieckim, autochtonów, volksdeutschów i innych w świetle prowadzenia wrogiej działalności rewizjonistycznej za okres I I–25 VIII 1953 r., 27 VIII 1953 r., k. 354.

czteroosobowy komitet. Podobne formy działalności poświadczono także w innych powiatach dolnośląskich (Kudowa-Zdrój, pow. kłodzki; Bogatynia, pow. zgorzelecki – tzw. Komitet Niesienia Pomocy, Wałbrzych)<sup>83</sup>. W kwietniu 1954 r. w państwowych gospodarstwach rolnych w pow. Złotoryja, Oława, Strzelin Niemcy i autochtoni organizowali tzw. kółka religijne pod nazwą Prawi Katolicy<sup>84</sup>.

W kontekście ciężkiej sytuacji materialnej i bytowej Niemców warto wspomnieć o roli paczek przesyłanych z Niemiec przez krewnych oraz różne organizacje i instytucje (szczególnie z RFN: Niemiecki Czerwony Krzyż, Kirchendienst Ost, Caritas, ziomkostwa i inne). Przesyłane w paczkach rzeczy i lekarstwa (czasem pieniądze) miały szczególne znaczenie dla osób starszych i samotnych o niskich dochodach lub całkiem pozbawionych środków do życia. Zagraniczne artykuły często sprzedawano i w ten sposób uzyskiwano pieniądze na życie. Władze polskie starały się temu przeciwdziałać, m.in. przez kontrolę przesyłek. Najsukuteczniejszym narzędziem represji było nałożenie wysokiego cła, które adresat musiał uiszczać przy odbiorze. Znaczne podwyżki тариф celnych nastąpiły 9 lutego 1954 r. Wywołało to wielkie niezadowolenie Niemców, tym bardziej że zmieniły się zasady odbioru paczek i wielu osób nie było stać na ich opłacenie<sup>85</sup>.

Odrębnym zagadnieniem są nielegalne ucieczki przez zieloną granicę, przemyt różnych towarów (m.in. zegarków) i korespondencji zawierającej, jak przypuszczano, informacje o charakterze szpiegowskim. Warto dodać, że w procederze brali udział również polscy kolejarze<sup>86</sup>. Na podstawie dostępnego materiału źródłowego trudno ustalić skalę zjawiska. Biorąc jednak pod uwagę, iż na ten okres przypadło największe uszczelnienie granic i zamknięcie Polski na ruch międzynarodowy, ucieczki i nielegalne przerzuty Niemców (koleją, na barkach rzecznych itp.) mogły być nieliczne<sup>87</sup>. Problem wymaga dalszych badań.

W 1955 r. stwierdzono nowe przejawy nacjonalizmu, ponieważ pojawiły się głosy, aby w szkołach zaczęto uczyć przedwojennej historii Niemiec. Nadal masowo słuchano radiostacji zachodnich i komentowano zasłyszane w eterze wiadomości<sup>88</sup>. W pow. średzkim Niemcy urzą-

---

<sup>83</sup> AIPN Wr, 032/286, Sprawozdanie z gminy Polanica-Zdrój, listopad 1949 r., k. 68; AIPN Wr, 053/220, Sprawozdanie miesięczne Wydziału IV WUBP we Wrocławiu za okres 1 XI–30 XI 1954 r., 8 XII 1954 r., k. 77–78; zob. L. Olejnik, *Polityka narodowościowa Polski...*, s. 123–124 (zdaniem badacza władze nieraz bezzasadnie dopatrywały się w tej działalności istnienia jakichś tajnych organizacji); APWr., KP PZPR w Wałbrzychu, 210, Notatka informacyjna o pracy PUBP w Wałbrzychu w 1956 r., a w szczególności po XX Zjeździe KPZR, 23 V 1956 r., k. 248.

<sup>84</sup> Brak bliższych informacji na ich temat (AIPN Wr, 053/220, Sprawozdanie miesięczne Wydziału IV WUBP we Wrocławiu za kwiecień 1954 r., 8 V 1954 r., k. 31).

<sup>85</sup> Obniżono je potem dwukrotnie w październiku 1956 i 1957 r. W skali całego kraju najliczniejszą grupą odbiorców paczek zagranicznych byli Polacy (zwłaszcza ludność rodzima), ale oczywiście restrykcje celne dotknęły również Niemców. Krótko po wspomnianej podwyżce tariff celnych do redakcji, jak się wydaje „Arbeiterstimme”, nadeszło 1100 listów (APWr., KW PZPR, 74/VI/226, Informacja o pracy wśród ludności niemieckiej za okres od października 1953 r. „Biuletyn Informacyjny” nr 13, 30 VII 1954 r., k. 210; szerzej w: P. Madajczyk, *Niemcy polscy...*, s. 92–93).

<sup>86</sup> AIPN Wr, 053/688, Notatka informacyjna Sekcji I Wydziału V WUBP we Wrocławiu na temat zagadnienia rewizjonizmu, 22 XI 1955 r., k. 22–25; *ibidem*, Notatka informacyjna Sekcji I Wydziału V WUBP we Wrocławiu na temat zagadnienia granicy, 26 XI 1955 r., k. 26–28; *ibidem*, Sprawozdanie kwartalne Sekcji I Wydziału V WUBP we Wrocławiu za IV kwartał 1955 r., 30 XII 1955 r., k. 126–127.

<sup>87</sup> W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych „liczba udanych »przestępstw politycznych« [tj. ucieczek] spadała do kilkudziesięciu rocznie. Szanse ucieczki na Zachód przez zieloną granicę były minimalne” (D. Stola, *Zamknięcie Polski. Zniesienie swobody wyjazdu i uszczelnienie granic w latach 40. i 50.* [w:] PRL. *Trwanie i zmiana*, red. D. Stola, M. Zaremba, Warszawa 2003, s. 184 (szerzej: s. 164, 166–167, 182–183).

<sup>88</sup> APWr., KP PZPR w Wałbrzychu, 204, Protokół nr 11/55 z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Wałbrzychu, 16 III 1955 r., k. 97. Szerzej o aktywności środowisk niemieckich od połowy 1954 r. zob. AIPN Wr, 274/28, Sprawozdanie miesięczne WUBP we Wrocławiu za maj 1955 r., 14 VI 1955 r., k. 39–43.

dzali schadzki, śpiewali piosenki, uprawiali „szeptaną propagandę” o ponownej zmianie granicy polsko-niemieckiej, „uchylali się od pracy pod wpływem rewizjonistycznej propagandy”. Podobna atmosfera udzieliła się także Niemcom zatrudnionym w majątku radzieckim<sup>89</sup>. W połowie 1955 r. odnotowano nasilenie oddziaływania ośrodków rewizjonistycznych z Niemiec Zachodnich. Poszczególne miasta zachodnioniemieckie sprawowały patronat nad miastami śląskimi i mieszkającymi tam Niemcami. Szczególnie skutki tego było widać w Wałbrzychu, któremu patronował Dortmund. Dużą rolę odgrywały również sekty religijne, w których działalność bardzo zaangażowała się młodzież niemiecka<sup>90</sup>. W listopadzie 1955 r. na posiedzeniu egzekutywy KW PZPR we Wrocławiu wypowiadano się o zachowaniu Niemców w nieco alarmistycznym tonie. Przyznano, że życie kulturalne rozwijało się poza kontrolą władz. Jako przykłady podano koło sportowe w Nowej Rudzie, którym kierował były członek Hitlerjugend, oraz niemiecki chór w Wałbrzychu animowany przez pastora ewangelickiego. Stwierdzono także, że w niektórych powiatach istniały nielegalne komitety pomocy dla Niemców, które rozdzielały otrzymane z zagranicy paczki. Przy tej okazji prowadzono „obcą propagandę”. Rozważano nawet, „czy nie lepiej byłoby zalegalizować te komitety”<sup>91</sup>, nie podjęto jednak w tej sprawie żadnych decyzji.

Od 1953 r. organizacją wspomnianych komitetów pomocowych bardzo często zajmowali się niemieccy duchowni katolicy i protestanci wraz z osobami zaangażowanymi w życie religijne i działalność charytatywną (lektorzy, laikat). Dla organów bezpieczeństwa, władz partyjnych i administracyjnych było jasne, że te osoby prowadzą „pracę rewizjonistyczną inspirowaną z ośrodków zachodnioniemieckich”<sup>92</sup>. Dobrze oddaje to poniższy cytat: „Na czoło wysuwa się problem rewizjonistycznej działalności, która różnorodnymi formami jest prowadzona, a do znacznej już poprzednio zaliczyć można najczęściej wrogą rewizjonistyczną propagandę ustną i kolportowaną za pomocą listów. [...] Do najaktywniejszych grup [...] [należy] aktyw ewangelicki,

---

<sup>89</sup> APWr., KP PZPR w Środzie Śląskiej, 37, Informacja Edwarda Zagrodnika, kierownika Delegatury ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Środzie Śląskiej, o pracy delegatury za I półrocze 1955 r., 5 VII 1955 r., k. 223. W pow. bystrzyckim Niemcy zatrudnieni w jednostce armii radzieckiej w Łądku-Zdroju byli wrogo nastawieni do Polaków. W ich mieszkaniach odbywały się wieczorami spotkania towarzyskie, na których słuchano zagranicznych radiostacji (APWr., KW PZPR, 74/VI/114, Sprawozdanie KP PZPR w Bystrzycy z realizacji uchwały KC PZPR w sprawie pracy wśród Niemców, [1952 r.?], k. 144).

<sup>90</sup> APWr., KP PZPR w Wałbrzychu, 206, Protokół nr 25/55 z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Wałbrzychu, 23 VI 1955 r., k. 62–63. Po ratyfikacji układów paryskich odnotowano pojawienie się tendencji do ucieczek za granicę celem wstąpienia do armii niemieckiej. Należałoby to jednak interpretować jako odgrążanie się młodzieży, co było wyrazem bardzo napiętej atmosfery. Zob. także opinię o zachowaniu Niemców w: APWr., KP PZPR w Kłodzku, 35, Protokół z posiedzenia egzekutywy KP PZPR w Kłodzku, 8 VI 1955 r., k. 312.

<sup>91</sup> APWr., KW PZPR, 74/IV/68, Protokół nr 43 z posiedzenia egzekutywy KW PZPR we Wrocławiu, 18 XI 1955 r., k. 137; AIPN Wr, 274/28, Notatka informacyjna o przejawach wrogiej działalności w niektórych sprawach pracy operacyjnej w woj. wrocławskim w III kwartale 1955 r., 5 X 1955 r., k. 56–59; *ibidem*, Notatka dotycząca niektórych zagadnień pracy operacyjnej WUBP we Wrocławiu (na podstawie sprawozdań kierownika WUBP we Wrocławiu i danych Departamentu X za IV kwartał 1955 r. i I kwartał 1956 r.), 16 II 1956 r., k. 65–66; *ibidem*, Sprawozdanie kwartalne z pracy WUBP we Wrocławiu za okres 1 X–31 XII 1955 r., 11 I 1956 r., k. 83.

<sup>92</sup> AIPN Wr, 274/26, Raport sprawozdawczy WUBP we Wrocławiu za listopad 1951 r., 17 XII 1951 r., 25–26; AIPN Wr, 274/28, Notatka informacyjna o przejawach wrogiej działalności w niektórych sprawach pracy operacyjnej w woj. wrocławskim, 5 X 1955 r., k. 58; AIPN Wr, 032/537, Protokół z narady po zagadnieniu rewizjonizmu odbytej dnia 28 I 1956 r., Wałbrzych, 29 I 1956 r., k. 147. O działalności niemieckich duchownych katolickich (Alfreda Sabischa, B. Grunda, Blümela, Niedzballa i Johannes Liebelta) i protestanckich (W. Lucera, Helmutha Steckla, Fuksa, Gustawa Mattkego, Herberta Rutza) zob. w: B. Ociepka, *Niemcy na Dolnym Śląsku...*, s. 148–151; P. Madajczyk, *Niemcy polscy...*, s. 23, 89–91; APWr., KW PZPR, 74/VI/114, Notatka informacyjna KP PZPR w Kamiennej Górze o stanie pracy z ludnością niemiecką i grecką w świetle uchwały KC i KW PZPR, 18 XI 1952 r., k. 178.

tzn. lektorzy, którzy na bazie charytatywnej działalności prowadzą na terenie miasta i powiatu w zamaskowany sposób swą rewizjonistyczną działalność. Celem politycznego oddziaływania wykorzystuje się organizowanie wśród ludności niemieckiej tzw. samopomocy wzajemnej na bazie zbierania składek i wspierania nimi potrzebujących, co wiąże się z utrzymywaniem różnych kontaktów towarzyskich. Często spotyka się również formę udzielania pomocy w postaci przydzielania różnych przedmiotów pochodzących z nadsyłanych paczek przez ośrodek ewangelicki mieszczący się w NRF. Nadal obserwuje się duże nasilenie próby oddziaływania na młodzież niemiecką ze strony kleru katolickiego w celu przyciągnięcia jej do siebie i wpajanie pod różnymi przykrywkami ducha rewizjonistycznego – robi to dość zapalczywie zagorzały rewizjonista ks. [Johannes] Liebelt z Wałbrzycha oraz inni [...]. Mamy obecnie znacznie większą próbę oddziaływania na ludność niemiecką poprzez prowadzenie rewizjonistycznej propagandy radiowej, a w szczególności rozgłośni radiowych NRF – ziomkostwa wałbrzyskiego, które ma swą siedzibę w Dortmundzie i wreszcie oddziaływanie przez szeroką wymianę korespondencji. [...] Posunięcia te znacznie wpływają na podtrzymywanie ducha odwetu, wyjazdów do NRF oraz kształtowanie odpowiednich nastrojów wśród starszego i młodszego pokolenia”<sup>93</sup>.

Wydarzenia zachodzące w Polsce w 1956 r. wpływały także na nastroje i postawy Niemców. W Wałbrzychu z zadowoleniem przyjęli oni czerwcowy zryw przeciw komunistom w Poznaniu oraz wzburzenie nastrojów społeczeństwa wałbrzyskiego. Otwarcie wyrażali swoje niezadowolenie z powodu niskich zarobków. Na szybie „Barbara” kopalni „Victoria” za sianie fermentu i zorganizowanie publicznych zebrań robotników niemieckich w miejscu pracy i na mieście odpowiedzialny był sztygar objazdowy Schpingier (Spienger?). W lokalu po spożyciu alkoholu Niemcy „rzucali hasła antypartyjne i antypaństwowe, przy tym zabrudzili całą restaurację”<sup>94</sup>. Z kolei w listopadzie po wybuchu powstania węgierskiego w Budapeszcie w mieście pojawiły się ulotki nawołujące do manifestacji i wieców, na co Niemcy zareagowali spokojem. Według informacji PUBP jedynie młodzież organizowała się w grupki, komentując między sobą bieżącą sytuację, że „nie wyjadą [...] do Niemiec, gdyż ziemię te powrócą do nich i będą niemieckie”<sup>95</sup>.

We Wrocławiu w pierwszym kwartale 1956 r. zaobserwowano wśród Niemców „propagandę za pomocą ulotek i anonimów, które są wysyłane do redakcji »Arbeiterstimme«, szkalujące i wygrażające pracownikom. Ponadto kolportowano i podrzucano je w różnych punktach miasta”<sup>96</sup>. Przeważnie dystansowano się jednak od wydarzeń w Polsce. Niemcy przede wszystkim byli masowo zainteresowani wyjazdem z Polski, najchętniej do RFN, i podejmowali liczne wysiłki, aby do tego doprowadzić. Dlatego ich zachowanie i działalność (spotkania, dyskusje we własnym gronie, korespondencja z rodakami z Niemiec Zachodnich, przekazywanie wycinków

---

<sup>93</sup> APWr., KP PZPR w Wałbrzychu, 210, Notatka informacyjna o pracy PUBP w Wałbrzychu w 1956 r., a w szczególności po XX Zjeździe KPZR, 23 V 1956 r., k. 247–248; zob. też APWr., KM PZPR we Wrocławiu, 79/IV/43, Informacja Wydziału Propagandy KM PZPR we Wrocławiu o nastrojach wśród ludności niemieckiej, marzec 1956 r., k. 46–50; AIPN Wr, 274/28, Notatka informacyjna o przejawach wrogiej działalności w niektórych sprawach pracy operacyjnej w woj. wrocławskim, 5 X 1955 r., k. 56–59.

<sup>94</sup> Zauważono również, że tego roku Niemcy nie zapisali swych dzieci na kolonie letnie (APWr., KP PZPR w Wałbrzychu, 211, Informacja o pracy partyjnej i gospodarczej w Przedsiębiorstwie Robót Górniczych w Wałbrzychu, [lipiec 1956 r.], k. 73; *ibidem*, Protokół nr 23/56 z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Wałbrzychu, 3 VII 1956 r., k. 6–7; *ibidem*, Protokół 36/56 z nadzwyczajnego posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Wałbrzychu, 6 XI 1956 r., k. 255).

<sup>95</sup> APWr., KP PZPR w Wałbrzychu, 211, Protokół 35/56 z posiedzenia KM PZPR w Wałbrzychu, 5 XI 1956 r., k. 250. 7 XI 1956 r. Niemcy wałbrzyscy wystosowali memorandum do władz centralnych w Warszawie, w którym krytycznie odnieśli się do dotychczasowej polityki Polski wobec Niemców oraz przedstawili swoje postulaty (S. Jankowiak, *Wysiedlenie i emigracja...*, s. 340–353).

<sup>96</sup> APWr., KM PZPR we Wrocławiu, 79/IV/43, Informacja Wydziału Propagandy KM PZPR we Wrocławiu o nastrojach wśród ludności niemieckiej, marzec 1956 r., k. 48 (szerzej: 47–50).

z gazet, ulotek, pisanie podań o wyjazd, butne zachowanie w urzędach itp.) aparat bezpieczeństwa i PZPR odbierały jako rewizjonistyczne, mieściły się więc w przyjętej definicji oporu społecznego<sup>97</sup>. Pojawiła się nawet opinia, że „prowadzą politykę NRF”<sup>98</sup>.

Powyższy opis przejawów oporu społecznego nie jest z pewnością pełny. W przeanalizowanym materiale odnaleziono niewiele informacji o formach i skali działań władz administracyjnych, partyjnych i bezpieczeństwa wymierzonych przeciwko Niemcom, którzy prowadzili działania w odczuciu władzy w nią godzące. Przykładowo w 1952 r. w pow. kamiennogórskim podczas kampanii wyborczej za „wrogie wypowiedzi” aresztowano cztery osoby<sup>99</sup>. W 1954 r. PUBP w Wałbrzychu nie przeprowadził żadnych aresztowań za działalność rewizjonistyczną, choć wytypowano do nich 55 osób. Zlikwidowano tylko cztery prywatne biblioteki z literaturą „prohitlerowską”, która była wypożyczana innym osobom<sup>100</sup>. W pow. kłodzkim od października 1954 r. do czerwca 1955 r. zlikwidowano pewną liczbę niemieckich punktów bibliotecznych i przesłuchano trzy osoby<sup>101</sup>. Według odnalezionych fragmentarycznych danych wrocławskiego WUBP, w październiku 1952 r. w całym województwie aresztowano pięciu Niemców<sup>102</sup>. Natomiast w 1954 r. zatrzymano 28 osób wywodzących się ze środowisk rewizjonistycznych (dwanaście osób za szpiegostwo, szesnaście za działalność rewizjonistyczną), a od stycznia do maja 1955 r. już tylko jedną osobę (za rewizjonistyczną propagandę)<sup>103</sup>. Inne i, jak się wydaje, najczęściej stosowane formy represji to rozmowy profilaktyczne<sup>104</sup> oraz aresztowania w celu przesłuchania. Te drugie miały niekiedy swój dalszy ciąg na rozprawach sądowych, na których czasem zapadały wyroki kary pozbawienia wolności nawet do 10 lat<sup>105</sup>. W pow. zgorzeleckim

---

<sup>97</sup> APWr., KP PZPR w Jeleniej Górze, 44, Notatka informacyjna PUBP w Jeleniej Górze, 8 X 1956 r., k. 175; APWr., KM PZPR we Wrocławiu, 79/IV/43, Protokół z posiedzenia egzekutywy KM PZPR we Wrocławiu, 15 III 1956 r., k. 42; *ibidem*, Informacja Wydziału Propagandy KM PZPR we Wrocławiu o nastrojach wśród ludności niemieckiej, k. 47–50; APWr., KP PZPR w Świdnicy, 180, Protokół z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Świdnicy odbytego 15 XII 1955 r., k. 314; AIPN Wr, 274/28, Sprawozdanie kwartalne z pracy WUBP we Wrocławiu do przewodniczącego Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie za okres 1 I–31 III 1956 r., 10 IV 1956 r., k. 110; *ibidem*, Sprawozdanie kwartalne z pracy WUBP we Wrocławiu do przewodniczącego Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie za okres 1 VII–30 IX 1956 r., 9 X 1956 r., k. 214–215.

<sup>98</sup> APWr., KP w Jeleniej Górze, 43, Protokół nr 15 z posiedzenia egzekutywy KP PZPR w Jeleniej Górze odbytego 17 IV 1956 r., k. 236.

<sup>99</sup> W źródle brak informacji o wyroku (APWr., KW PZPR, 74/VI/114, Notatka informacyjna KP PZPR w Kamiennej Górze o stanie pracy z ludnością niemiecką i grecką w świetle uchwały KC i KW PZPR, 18 XI 1952 r., k. 178).

<sup>100</sup> AIPN Wr, 032/537, Analiza wrogiej rewizjonistycznej działalności i reakcji naszego aparatu w pow. Wałbrzych, k. 160.

<sup>101</sup> Zdaniem bezpieki wykorzystywano je do prowadzenia propagandy rewizjonistycznej. Z tego też powodu byli przesłuchiwanymi trzej Niemcy (APWr., KP PZPR w Kłodzku, 36, Notatka informacyjna o stanie bezpieczeństwa w pow. kłodzkim za okres od października 1954 do czerwca 1955 r., Kłodzko, 5 VII 1955 r., k. 10).

<sup>102</sup> Zrealizowano wtedy sprawę wstępno-agencyjną „Chór” w Wałbrzychu. Dotyczyła ona środowiska Niemców, zaangażowanych w działalność kulturalną ewangelików z „Gesangverein Gutte Wille” (AIPN Wr, 274/27, Raport sprawozdawczy WUBP we Wrocławiu za październik 1952 r., 10 XI 1952 r., k. 116).

<sup>103</sup> AIPN Wr, 274/28, Notatka informacyjna o przejawach wrogiej działalności w niektórych sprawach pracy operacyjnej w woj. wrocławskim, 5 X 1955 r., k. 59.

<sup>104</sup> PUBP w Wałbrzychu w III kwartale 1955 r. przeprowadził dwanaście takich rozmów z Niemcami podejrzanymi o szeptaną propagandę, działania rewizjonistyczne i podawanie w korespondencji do Niemiec oszczerczych wiadomości. Byli to na ogół emeryci. Niemal wszystkie rozmowy odniosły pożądany skutek (AIPN Wr, 032/537, Notatka informacyjna na temat zagadnienia rewizjonizmu, Wałbrzych, 14 XI 1955 r., k. 173; AIPN Wr, 274/28, Sprawozdanie miesięczne WUBP we Wrocławiu za czerwiec 1955 r., lipiec 1955 r., k. 49).

<sup>105</sup> AIPN Wr, 274/28, Notatka informacyjna o przejawach wrogiej działalności w niektórych sprawach pracy operacyjnej w woj. wrocławskim, 5 X 1955 r., k. 41.

w 1955 r. zlikwidowano niemiecki komitet pomocowy<sup>106</sup>. Narzędziem represji wobec akcji paczkowej były wysokie opłaty celne. Wiadomo również, że niemieccy górnicy strzałowi świadomie nieprzestrzegający przepisów bhp odpowiadali przed Prokuraturą Powiatową w Kłodzku<sup>107</sup>.

Wydaje się, że organom bezpieczeństwa najbardziej zależało na stałym badaniu i śledzeniu nastrojów Niemców. Interweniowano jedynie w jaskrawych wypadkach oporu społecznego (spadek wydajności, absencja w pracy, sabotaż, jawna szeptana propaganda itp.). Na ogół nie musiano uciekać się do najsurowszych represji. Mentalność Niemców postrzegano dość stereotypowo, ponieważ uważano, że mocno w nich tkwiła „dyscyplina pałki”<sup>108</sup>. W tej sytuacji, aby zdyscyplinować niepokornych, wystarczyły „jedynie” rozmowy, przesłuchania, czasem aresztowania bądź grzywny<sup>109</sup>. Problem jednak wymaga dalszych pogłębionych analitycznych badań opartych na szerokiej bazie źródłowej.

W świetle omówionych wyżej przejawów oporu społecznego ludności niemieckiej należy podjąć próbę odpowiedzi na pytania: Które formy oporu powtarzały się najczęściej? Jaką przybierały skalę? Pod wpływem jakich czynników Niemcy manifestowali swój sprzeciw czy krytykowali panujący system, naród i państwo polskie, a przede wszystkim politykę władz?

W latach 1945–1956 do najczęstszych przejawów oporu społecznego Niemców należy zaliczyć plotki i pogłoski, słuchanie (często grupowe) radiostacji niemieckich, utrzymywanie korespondencji z krewnymi za granicą oraz przesyłanie tą drogą informacji o sytuacji w Polsce, kolportaż ulotek, broszur, czasopism i wyciętych z gazet artykułów. Od 1951 r. nabierała znaczenia akcja paczkowa oraz działalność duchownych niemieckich i laikatu. Przy wsparciu zachodnio-niemieckich organizacji i instytucji udzielano pomocy ubogim oraz integrowano rozproszone społeczności Niemców. Wymienione przejawy oporu społecznego objęły znaczny, choć trudny do precyzyjnego ustalenia, odsetek ludności niemieckiej. Niekiedy stanowiły przykrywkę dla działalności szpiegowskiej i rewizjonistycznej. Godziła ona w żywotne interesy państwa polskiego i polską rację stanu. Wydaje się, że w zakładach przemysłowych przeprowadzono niewiele aktów sabotażu. Również marginalny odsetek stanowiły osoby, które w otwarty sposób odmówiły poparcia dla masowych akcji propagandowych (np. Narodowego Plebiscytu Pokoju) czy świadczeń na rzecz państwa (np. Narodowej Pożyczki Sił Polski). Tylko nieliczne osoby w demonstracyjny i prowokacyjny sposób wносиły na naradach, spotkaniach i wiecach uwagi krytyczne wobec panujących stosunków gospodarczo-ustrojowych oraz żądania pod adresem władz polskich.

Przed wszystkim jednak najistotniejsze i powszechne okazało się żądanie (co ujawniało się w zadawanych na zebraniach i naradach pytaniach, petycjach do władz polskich, NRD i RFN o repatriację do Niemiec) umożliwienia im wyjazdu z Polski. Był to postulat szczególnie dotkliwy dla gremiów politycznych, zwłaszcza w kontekście zasadniczego przeorientowania w latach 1949–1951 polityki wobec pozostałej w kraju uznanej ludności niemieckiej<sup>110</sup>.

---

<sup>106</sup> Działał od 1954 r. w Bogatyni (*ibidem*, k. 57).

<sup>107</sup> AIPN Wr, 054/6, Sprawozdanie Referatu Ochrony przy Kopalni „Nowa Ruda” o zagadnieniu niemieckim, autochtonów, volksdeutschów i innych w świetle prowadzenia wrogiej działalności rewizjonistycznej za okres I I–25 VIII 1953 r., 27 VIII 1953 r., k. 354.

<sup>108</sup> APWr., KP PZPR w Wałbrzychu, 204, Protokół nr 11/55 z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Wałbrzychu, 16 III 1955 r., k. 97.

<sup>109</sup> W Wałbrzychu Niemiec Langner został ukarany grzywną w wysokości 3 tys. zł za napisanie kilkuset wniosków o wyjazd (AIPN Wr, 274/28, Sprawozdanie kwartalne z pracy WUBP we Wrocławiu za okres I X–31 XII 1955 r., 11 I 1956 r., k. 83).

<sup>110</sup> Zdaniem Andrzeja Paczkowskiego w pierwszych latach po wojnie Niemcy z ośrodków przemysłowych na ziemiach zachodnich i północnych żyli w atmosferze strachu i terroru, byli więc mniej skorzy

Czyniono starania w kierunku zintegrowania jej ze społeczeństwem i państwem polskim, ustabilizowania statusu i sytuacji materialno-bytowej. Ponadto, jeśli weźmie się pod uwagę, że w tym okresie nastąpiło największe zamknięcie Polski na migracje zagraniczne (co w efekcie oznaczało niespotykany dotąd izolacjonizm), wówczas powtarzający się przy każdej okazji kontaktu Niemców z przedstawicielami władz postulat, zdawałoby się oczywisty i niewinny, wyjazdu do państw niemieckich nabierał dużo większej wagi<sup>111</sup>. Wymowna w tej kwestii jest skala wyjazdów Niemców z woj. wrocławskiego w latach 1956–1959. Do NRD i RFN wyjechało ich ponad 90 proc.<sup>112</sup>

Czynniki wywołujące czy uzewnętrzniające opór społeczny Niemców były złożone. Wydaje się, że do ok. 1952 r. wśród Niemców dominowało przekonanie, że wskutek III wojny światowej lub nowych porozumień międzynarodowych niemieckie kresy wschodnie wrócą do państwa niemieckiego. Utworzenie w 1949 r. dwóch państw niemieckich skomplikowało realizację wizji przyszłości ziemi śląskiej i pozostających tam Niemców. Z uwagą śledzono życie polityczne w RFN i NRD oraz kontakty rządów tych państw z rządem polskim. Położenie i nastroje Niemców na Dolnym Śląsku kształtowała również sytuacja gospodarcza i polityczna, a więc postępująca stalinizacja kraju oraz polityka Polski wobec uznanych Niemców.

W latach 1945–1946 opór społeczny Niemców wypływał z przekonania, że sytuacja na Dolnym Śląsku jest tymczasowa, że za kilka czy kilkanaście miesięcy, a najpóźniej za kilka lat, Śląsk z powrotem stanie się częścią państwa niemieckiego. Sądzono, że wrócą wtedy dawni jego mieszkańcy ewakuowani przez Wehrmacht i niemiecką administrację cywilną na przełomie 1944/1945 r., a polska ludność opuści ziemię śląską<sup>113</sup>. Nie bez znaczenia była przewaga liczebna Niemców nad Polakami utrzymująca się do lata 1946 r. Wraz z postępującym wysiedleniem Niemców gasły nadzieje na szybką odmianę sytuacji politycznej (1947–1949). Równocześnie zaczęła narastać chęć wyjazdu do obu państw niemieckich, przy czym warto zaznaczyć, że według oceny WUBP we Wrocławiu już w maju 1951 r. 96 proc. Niemców zapisanych na wyjazd wybierało RFN<sup>114</sup>. Wyraźnie świadczyło to o ich negatywnym stosunku do państwa polskiego, Polaków i komunizmu.

Opór społeczny ludności niemieckiej miał charakter głównie narodowościowy. Zaprowadzony w Polsce system komunistyczny, w którym przyszło żyć Niemcom, stał się dodatkowym

---

do udziału w strajkach, obawiali się bowiem aresztowań z powodów politycznych (A. Paczkowski, *Strajki, bunty, manifestacje, jako „polska droga” przez socjalizm*, Poznań 2003, s. 35). Wydaje się, że strach utrzymywał się do 1949 r. Prowadzenie korespondencji z krewnymi i znajomymi w niemieckich strefach okupacyjnych, zwłaszcza tych zachodnich, oraz przesyłane stamtąd wiadomości, ulotki i prasa przełamywały monopol informacyjny władz polskich, niejako rozszczelniały żelazną kurtynę (AIPN Wr, 032/286, Doniesienie agenturalne źródła informacji „Kurt Katze”, 19 II 1949 r., k. 71).

<sup>111</sup> Szerzej w: D. Stola, *Zamknięcie Polski...*, s. 159–186; *idem*, *O paradoksie masowej emigracji z państwa zamkniętego. Wyjazdy do Niemiec w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych* [w:] *Władza a społeczeństwo w PRL. Studia historyczne*, red. A. Friszke, Warszawa 2003, s. 55–75.

<sup>112</sup> Obliczenia własne na podstawie danych: L. Olejnik, *Polityka narodowościowa Polski...*, s. 70–71. Według informacji PWRN we Wrocławiu w grudniu 1955 r. w województwie znajdowało się ok. 39 tys. Niemców. Z danych Stanisława Jankowiaka (*Wysiedlenie i emigracja...*, s. 321, tabele s. 502, 506–522) wynika, że w latach 1956–1959 z woj. wrocławskiego wyjechało 57 087 (obliczenia własne na podstawie tabeli ze s. 502), w tym 42 136 do RFN (obliczenia własne). Do podobnych ustaleń doszedł P. Madajczyk (*Niemcy polscy...*, s. 258). Zatem po zakończeniu wyjazdów Niemców z Polski w woj. wrocławskim nie powinien zostać żaden Niemiec. W 1959 r. nadal mieszkało tam ok. 3 tys. Niemców. Należy przypuszczać, że część wyjeżdżających stanowiła miejscowa ludność rodzima oraz Niemcy i autochtoni z innych regionów Polski.

<sup>113</sup> Informacja z 20 VII 1946 r. o postawach ludności niemieckiej zamieszkałej w Nowej Soli wobec miejscowych Polaków oraz stosunku do referendum [w:] *Niemcy w Polsce...*, t. 4, s. 370–371 (dok. 246).

<sup>114</sup> AIPN Wr, 274/26, Raport sprawozdawczy WUBP we Wrocławiu za marzec 1951 r., 14 IV 1951 r., k. 72.

czynnikiem (zwłaszcza w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych) potęgującym ich niezadowolenie. Równocześnie był on bodźcem stępującym nieco antypolskie źródło oporu, aczkolwiek ściśle z nim współwystępował. Dlatego z uwagą słuchano wiadomości z radiostacji zachodniemieckich, które informowały o wszelkich porozumieniach z rządem polskim w sprawie wyjazdów ludności niemieckiej z Polski. Informacje na ten temat rozprzestrzeniały się błyskawicznie, powodując wzrost napięcia w kontaktach z władzami polskimi, liczniejsze i bardziej różnorodne przejawy oporu społecznego oraz masowy napływ wniosków o wyjazd do rad narodowych. Podobne zależności odnotowywano przy okazji wyborów w RFN, powstania berlińskiego w czerwcu 1953 r. czy konferencji międzynarodowych w kwestii niemieckiej. Problem wymaga jednak dalszych pogłębionych analiz źródłowych i odrębnego opisanie.